PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 2 — Rok I | Warszawa, piątek dnia 17 grudnia 1948 r. | Cena 5 zł

Jedność ideologiczna — fundamentem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Pismo powitalne Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii ZSRR

Do Kongresu Zjednoczeniowego Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej

Komitet Centralny Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego przesyła Kongresowi Zjednoczeniowemu Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej gorące braterskie pozdrowienie i życzenia powodzenia w pracy.

Stworzenie jednolitej Partii rewolucyjnej oznacza likwidację rozłamu w polskim ruchu robotniczym i stanowi historyczną zdobycz polskiej klasy robotniczej. Utworzenie jednolitej partii robotniczej, opartej na ideologicznych i organizacyjnych zasadach marksizmu-leninizmu, wiernej tradycjom internacjonalizmu stanowi rękojmię dalszych sukcesów w dziele budownictwa nowej Demokratycznej Polski Ludowej i wcielenia w życie idei socjalizmu.

Obecnie naród polski śmiało patrzeć może w swoją przyszłość. Polska Ludowa, zerwawszy pęta imperializmu i włączywszy się do demokratycznego obozu antyimperialistycznego wkroczyła na nową, socjalistyczną drogę, zapewniającą szybki rozwój sił wytwórczych w kraju, podniesienie dobrobytu materialnego mas pracujących i rozkwit kultury narodowej. Ścisły sojusz i przyjaźń z krajami demokracji ludowej i Związkiem Radzieckim, powstały na gruncie wspólności życiowych interesów, zapewnia nowej Polsce potężne poparcie i tworzy trwałe gwarancje nienaruszalności wielkich socjalnych i narodowych zdobyczy narodu polskiego.

Komitet Centralny Partii Komunistycznej ZSRR z głębokim zadowoleniem wita wybitne osiągnięcia polskiego ludu pracującego w powojennym państwowym, gospodarczym i kulturalnym budownictwie kraju i życzy narodowi polskiemu i jego czołowemu oddziałowi — Zjednoczonej Partii Robotniczej nowych sukcesów w walce z zakusami imperializmu i reakcji, w walce o pokój i bezpieczeństwo, o dalsze wzmocnienie demokracji ludowej, niepodległości narodowej kraju, o jego rozkwit gospodarczy i kulturalny i postępy w marszu do socjalizmu.

Niech żyje i rozkwita wolna, niepodległa, demokratyczna Polska Ludowa!

Niech żyje nierozerwalny sojusz i przyjaźń narodu polskiego i radzieckiego!

Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących!

KOMITET CENTRALNY
PARTII KOMUNISTYCZNEJ
Z.S.R.R.

W drugim dniu Kongresu Jedności przemawiał tow. Józef Cyrankiewicz

W drugim dniu obrad Kongresu Zjednoczeniowego w godzinach przedpołudniowych, przewodniczył tow. Aleksander Zawadzki.

Jako pierwszy przemawiał generalny sekretarz Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, tow. Harry Politt, którego sala powitała gorącymi oklaskami.

Owacyjnie powitał Kongres również następnego mówcę, członka Biura Politycznego **Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów), Włodzimierza Poptomowa.** Okrzyki na cześć bratniej partii, długotrwałe oklaski i skandowanie nazwiska Dymitrowa, towarzyszyło przemówieniu tow. Poptonowa.

Podniosły nastrój panował na sali i w czasie przybycia delegacji włókniarzy łódzkich. Przemawiającemu w imieniu załogi PZPB Nr 3, przewodniczącemu rady zakładowej, tow. **Lewandowskiemu,** raz po raz przerywano oklaskami i okrzykami na cześć włókniarzy łódzkich.

Serdecznie powitała sala kongresowa przybyłą **delegację chłopską.** W imieniu małorolnych i średniorolnych chłopów woj. warszawskiego, rzeszowskiego i wrocławskiego, przemówił działacz samopomocowy, członek Stronnictwa Ludowego, **Józef Lesiak.**

Gdy przewodniczący tow. **Zawadzki udzielił głosu towarzyszowi Józefowi Cyrankiewiczowi,** zgromadzeni długo niemilknącą owacją powitali mówcę.

Referat tow. Cyrankiewicza poświęcony był podobnie, jak wystąpienie tow. Bieruta **zasadom ideologicznym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.**

Powołując się na referat tow. Bieruta, tow. Cyrankiewicz stwierdził na wstępie, że znalazła w nim pełny wyraz jedność ideologiczna, która odtąd będzie fundamentem siły polskiej zjednoczonej klasy robotniczej.

Przemówienie tow. Cyrankiewicza **ujmuje omawiane zagadnienia w sposób głęboki i precyzyjny. Zebrani słuchają z uwagą, często zrywają się oklaski, a błyskotliwe powiedzenia** mówcy natychmiast znajdują oddźwięk wśród zebranych.

I tak, gdy mówca wylicza teorie i teoryjki, jakie legły się na prawicowej glebie w odrodzonej PPS: „teorię szyn równoległych", „teorię resorów", „teorię dwóch fortepianów", „teorię kółka w szprychach", a nawet „teorię bremzerów" — i stwierdza, że wszystko to brzmi, jak inwentarz składu rupieci, słowom tym towarzyszą oklaski i śmiech.

Gdy mówca stwierdza, że te i inne fałszywe teoryjki zostały rozgromione przez nurt lewicowy PPS, zrywają się długotrwałe oklaski.

Kiedy tow. Cyrankiewicz wymienia dalsze teorie „złotego środka", **„zamrożonego modelu", „automatycznego przejścia w socjalizm", „obumierania walki klas", „obniżonych kosztów rewolucji" i nazywa je zastraszającym przykładem odchodzenia od jedynie prawidłowej teorii marksizmu - leninizmu — rozlegają się długoniemilknące brawa.**

Zebrani manifestują długotrwałymi oklaskami solidarność z twierdzeniem mówcy, iż doprowadzenie do zjednoczenia obu nurtów ruchu robotniczego jest zasługą nie tylko obecnego pokolenia, ale także tych rzesz bezimiennych członków Pol- Partii Socjalistycznej, którzy stawali na każdy zew do walki, do strajku, na manifestację, którzy nie bali się ani „golędzinowskich chłopaków" ani przemocy okupanta.

Padają dalej **słowa, że byli** działacze, którzy, gdy przegrywała prawica partyjna, twierdzili, że przegrywa partia, a prawdą jest, że ile razy prawica przegrywała, tyle razy partia zwyciężała. Słuchacze oklaskują entuzjastycznie to oświadczenie.

Owacyjnie przyjęto fragment przemówienia. „Aktyw lewicowy zdołał przeprowadzić olbrzymią większość masy partyjnej na pozycję marksizmu - leninizmu i mimo wszystkie pomyłki masowa, półmilionowa partia robotnicza, oczyszczając się z błędów i klasowo obcych naleciałości, staje dziś obok PPR jako współtwórczyni Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej". Burza oklasków ledwo ucicha, gdy zrywa się znów po słowach: „nie potrafilibyśmy nigdy dojść do tego celu, gdyby nie postawa Polskiej Partii Robotniczej".

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)



Triumf polskiego górnika

Tow. Ryszard Strzelecki, przemawiając na Kongresie, zameldował w imieniu delegacji śląsko-dąbrowskiej o przedterminowym wykonaniu w dniu 16 bm. planu produkcji na rok 1948 przez przemysł węglowy.

Osiągnięto wydobycie 67.500 tys. ton węgla kamiennego, tj. o 10 milionów ton więcej, niż przewidywał plan w roku ubiegłym.

Do końca roku bież. kopalnie polskie wydobędą 70 milionów ton węgla kamiennego, przekraczając po raz pierwszy przedwojenny poziom produkcji wszystkich kopalń, wchodzących obecnie w skład polskiego przemysłu węglowego.

Osiągnięcie tych rezultatów możliwe było tylko dzięki ofiarnej i wydajnej pracy górników polskich oraz harmonijnemu współdziałaniu pomocniczych zakładów przemysłu węglowego.

W przedterminowym wykonaniu zakreślonych przemysłowi węglowemu zadań produkcyjnych, wysunęło się na czoło Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, które wykonanie planu rocznego zameldowało już w dniu 3 bm., osiągając wydobycie 7.609.060 ton. Przedterminowo wykonały również do dnia 16 grudnia plan roczny Zjednoczenia Rudzkie, Gliwickie, Bytomskie, Chorzowskie, Rybnickie i Jaworznicko - Mikołowskie.

IMPONUJĄCE CYFRY

Wykonany w dniu 16 grudnia br. plan produkcji przemysłu węglowego zamyka się cyfrą 1.740 milionów zł przedwojennych. Jest to kwota, zbliżona do sumy całkowitego budżetu Polski przedwojennej. **Tegoroczny sukces przemysłu węglowego polega nie tylko na zwiększonej znacznie produkcji, ale również na wcześniejszym, niż w latach poprzednich wykonaniu planu rocznego.**

Poza zrealizowanym wydobyciem węgla kamiennego wykonany został również przedterminowo w dniu 4 listopada plan produkcji węgla brunatnego, wynoszący 4.201.050 ton oraz plan produkcji koksu, zamykający się cyfrą 3.000.000 ton.

DEPESZA DYREKTORA CZPW

W związku z wykonaniem w całości rocznego planu produkcyjnego, naczelny dyrektor techniczny Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego, wysłał meldunki do Prezydenta Rzeczypospolitej tow. Bolesława Bieruta, tow. premiera Józefa Cyrankiewicza i ministra przemysłu i handlu tow. Hilarego Minca, w których zapewnia o pełnej gotowości 300-tysięcznej rzeszy górników do wytężonej pracy nad wykonaniem zadań podstawowego dla państwa przemysłu.

„Dołożymy wszelkich starań — czytamy m. inn. w depeszy — aby tegoroczne wydobycie osiągnęło 70.000.000 ton węgla kamiennego i 5.000.000 ton węgla brunatnego.

Wykonanie planu przez przemysł węglowy w dniu Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, niech będzie symbolem jej czynów dla dobra państwa i mas pracujących.

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!"



W przerwie obrad drugiego dnia Kongresu Zjednoczeniowego prezydent Bierut dokonał otwarcia nowej siedziby Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Na zdjęciu od lewej: tow. min. Minc, ambasador Lebiediew, tow. premier Cyrankiewicz, tow. prezydent Bierut i marszałek Żymierski. Meldunek składa przodownik pracy przy budowie gmachu Ministerstwa — tow. Piłka Stanisław.

Armia ludowa zajęła Pekin i zbliża się do Nankinu

LONDYN. (PAP). Agencja Reutera, donosząc o zajęciu Pekinu przez wojska ludowe, stwierdza, że dowódca wojsk kuomintangowskich w Chinach Północnych, gen. Fu-Tse-Yi, został wzięty do niewoli.

W czwartek wojska ludowe zdobyły także Tang - Ku, ostatni port kuomintangowski w Chinach Północnych.

Miasto Pekin, zwane po chińsku Pei-czing (północna stolica) liczy według ostatniego spisu ludności 1.600.000 mieszkańców. Miasto, było dawniej stolicą Chin, obecnie zaś **jest stolicą prowincji Hopei. Pekin leży 55 klm od Wielkiego Muru. Miasto składa się z trzech części: tzw. cesarskiej, właściwej chińskiej i mandżurskiej,** zamieszkałej **również** przez Europejczyków.

Pekin jest jednym z najpiękniejszych miast chińskich i otrzymał miano „miasta ogrodów". Znajdują się tam dwa uniwersytety oraz inne wyższe uczelnie, wielkie obserwatorium i liczne biblioteki, bogato wyposażone w wartościowe księgozbiory.

LONDYN. (PAP). Jak donosi agencja Reutera lotne oddziały chińskiej armii ludowej, działające na tyłach nieprzyjaciela, zniszczyły 30 klm. linii kolejowej łączącej Lin-King z Nankinem i Peng-Pu. Agencja podkreśla, że ta linia kolejowa ma ogromne znaczenie dla obrony Nankinu.

Wojskowe koła kuomintangowskie przyznają, że na północ od Peng-Pu zostały otoczone trzy armie nacjonalistyczne. Wojska ludowe, znajdujące się na północny zachód od Suhsien wzmogły swój nacisk na wschód od Peng-Pu.

Na froncie południowym sytuacja nie uległa zasadniczym zmianom. Wojska kuomintangowskie, otoczone między Suczou a Nankinem, nadal nie mają najmniejszych szans wydobycia się z okrążenia. Dowództwo Czang-Kai-Szeka ściąga z południa do Nankinu wszelkie rozporządzalne posiłki i fortyfikuje miasto.

Koniec legendy o monopolu USA na energię atomową

PARYŻ. (PAP). W środę, 15 bm., o godzinie 12.12 słynny uczony francuski prof. Joliot - Curie puścił w ruch w forcie Chatillon pierwszy we Francji stos atomowy.

Prasa paryska zamieszcza powyższą wiadomość na czołowym miejscu, podkreślając, iż sukces ten osiągnięto bez pomocy technicznej z zewnątrz. Prof. Curie wyzyskał dla puszczenia w ruch stosu atomowego tlenek uranu, a nie uran w formie metalu.

Paryskie wydanie „New York Herald Tribune" podkreśla, że sukces uczonego francuskiego przekreśla — już oficjalnie — monopol Stanów Zjednoczonych w dziedzinie energii atomowej.

„Humanite" stwierdza, że zespół prof. Curie napotykał w swej pracy na poważne trudności, jak brak odpowiednich urządzeń i odpowiedniego pomieszczenia. Jednakże dzięki ścisłej i zgodnej współpracy uczonych, techników i robotników pod przewodnictwem prof. Curie, trudności te zostały przezwyciężone.

„Ce Soir" na marginesie powyższej wiadomości pisze:

„Jeśli uczeni francuscy mogli puścić w ruch stos atomowy, to nie ulega wątpliwości, że inne kraje, należycie wyposażone, również były w stanie osiągnąć takie wyniki dla celów pokojowych i obronnych. Okazuje się, że rozbudowa produkcji energii atomowej jest zagadnieniem natury przemysłowej i finansowej. Osiągnięcie uczonych francuskich dowiodło, że najstraszniejsza broń, praktycznie biorąc, dostępna jest dla wszystkich wielkich mocarstw. Dlatego też przyczyni się ono do zakazu wykorzystania energii atomowej dla celów masowego niszczenia".

(Oświadczenie prof. Joliot - Curie zamieszczamy na str. 5).

Delegaci zagraniczni i przedstawiciele załóg robotniczych witają Kongres Jedności

Galerie wspaniałej sali Politechniki, wypełniają po brzegi tłumy zaproszonych gości, których oczy skierowane są na zasiadających w prezydium przywódców, czołowych działaczy i weteranów polskiego ruchu robotniczego oraz na 1.500 delegatów zajmujących miejsca na parterze. W lożach — przedstawiciele bratnich partii z całego świata, reprezentanci polskich stronnictw demokratycznych, prasa krajowa i zagraniczna.

TOW. POLLIT

Przewodniczący udziela głosu Sekretarzowi Generalnemu Brytyjskiej Partii Komunistycznej tow. **Harry Pollitowi.** Obecni gorącymi oklaskami witają przywódcę rewolucyjnego ruchu robotniczego Wielkiej Brytanii. Przekazuje on w imieniu swej partii braterskie pozdrowienia Kongresowi i wyraża radość z asystowania przy tak wielkim wydarzeniu, jakim jest zjednoczenie polityczne polskiej klasy robotniczej. Wydarzenie to ma olbrzymie znaczenie nie tylko dla Polski, lecz i dla międzynarodowego ruchu robotniczego, którego bojowe szeregi wzmocnią się przez to jeszcze bardziej, — stwierdza mówca, składając następnie hołd wspaniałej działalności Polskiej Partii Robotniczej, która w ogromnej mierze przyczyniła się do założenia fundamentów zjednoczenia. (Oklaski).

Harry Pollit wyraża przekonanie, że tempo rozwoju społecznego i gospodarczego Polski Ludowej wzmoże się jeszcze bardziej pod silnym kierownictwem partii, która po Kongresie kroczyć będzie coraz pewniej pod sztandarem marksizmu - leninizmu na czele mas pracujących. Utrzymując ścisłe więzy solidarności międzynarodowej a przede wszystkim z potężnym Związkiem Radzieckim, krajami Demokracji Ludowej i siłami postępowymi we wszystkich krajach Polska odgrywać będzie decydującą rolę w walce o zachowanie pokoju. (Oklaski).

Obrazując stosunki w Wielkiej Brytanii mówca stwierdza, że reakcja, kapitaliści, konserwatyści, prawicowi przywódcy labourzystowscy odnoszą się z nienawiścią do Polski Ludowej.

Ludzie pokroju Attlee, Bevina, Crippsa i Hektora Mac Neila, zwący się „socjalistami demokratycznymi" — usiłują zachować kapitalizm i odwieść robotników od walki z kapitalizmem.

ROBOTNICY BRYTYJSCY NIGDY NIE BĘDĄ WALCZYĆ PRZECIW ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU

Mówca wskazuje, że kierownicy armii i policji są zaufanymi kapitalistów, dyplomaci są przedstawicielami klas panujących, agenci brytyjscy, którzy prowadzą intrygi w krajach socjalizmu i nowej demokracji są na usługach starego wywiadu angielskiego Intelligence Service. Rząd labourzystowski przeprowadza czystkę wśród postępowych ludzi w służbie państwowej, czego nawet konserwatyści nie śmieli czynić tak jawnie.

Mówiąc o pewnych reformach przeprowadzonych przez rząd Labour Party, Harry Pollit podkreśla, że nadmierne odszkodowania wypłacane właścicielom znacjonalizowanych gałęzi przemysłu, polityka obrony interesów kapitalistycznych, podboje imperialistyczne, sojusz ze Stanami Zjednoczonymi oraz odmowa zacieśnienia stosunków z ZSRR i krajami nowej demokracji — wszystko to uniemożliwiło robotnikom skorzystanie z przeprowadzonych reform i podwyższenie stopy życiowej.

Pod rządami labourzystowskimi zyski rosną w niespotykany dotychczas sposób, ale równocześnie rosną i ceny, a realna płaca i stopa życiowa robotników stale spada.

Imperialiści brytyjscy korzystając z pomocy labourzystów przerzucają coraz większe ciężary na barki ludów kolonialnych i prowadzą prawdziwe wojny, jak np. na Malajach.

Podstawowy trzon brytyjskiej klasy robotniczej odrzuca propagandę antyradziecką. „Mogę tu, na tym Kongresie stwierdzić z całym przekonaniem, że brytyjscy górnicy i inżynierowie, budowniczy i robotnicy portowi, hutnicy i transportowcy nigdy nie będą walczyć przeciwko Związkowi Radzieckiemu" — stwierdza mówca wśród owacji całej sali.



Delegat bułgarski tow. Poptonow wita Kongres w imieniu Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Opierając się na szeregu przykładów Harry Pollit wykazuje, jak bardzo jaskrawy kontrast istnieje między triumfami gospodarczymi Związku Radzieckiego oraz osiągnięciami planowej gospodarki Europy Wschodniej — a wzrastającą nędzą i trudnościami klasy robotniczej w Europie Zachodniej.

W związku Radzieckim i krajach Nowej Demokracji pracuje się na rzecz pokoju. W Europie Zachodniej narody pragną pokoju, ale imperialiści i ich rządy działają na rzecz wojny.

Walka o pokój prowadzona przez ZSRR i państwa Demokracji Ludowej odbiła się szerokim echem w Wielkiej Brytanii. Naród domaga się wytłumaczenia dlaczego jasne, konkretne wnioski radzieckie w sprawie redukcji zbrojeń i w sprawie zakazu broni atomowej zostały tak cynicznie i bezwstydnie odrzucone przez rządy Wielkiej Brytanii i USA.

Zadania KP Wielkiej Brytanii są trudne, bowiem prawicowcy labourzystowscy dokładają wszelkich starań, aby podważyć poważne wpływy komunistów. Ale nagonka antykomunistyczna nie odniosła sukcesu. Partia komunistyczna wytrzymała wszelkie ataki i zwiększa swe wpływy (Oklaski).

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)

Konferencja prasowa z zagranicznymi delegatami na Kongres

W dniu 16 bm. delegaci zagraniczni na Kongres Zjednoczeniowy odbyli konferencję prasową z dziennikarzami polskimi i zagranicznymi, akredytowanymi w Warszawie. Rzecznik Kongresu tow. Ostap Dłuski przedstawił dziennikarzom delegatów komunistycznych i robotniczych partii Francji, Bułgarii, Finlandii, Rumunii, Włoch. Brazylii, Grecji i Niemiec.

Członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji tow. Arthur Ramette przytoczył szereg faktów, świadczących o zasadniczej sprzeczności między interesami Francji a interesami imperializmu.

Do takich należy przede wszystkim oddanie przemysłu Zagłębia Ruhry w ręce tych samych przemysłowców niemieckich, którzy uczynili z fabryk tamtejszych kuźnię broni dla ujarzmienia narodów świata. Jednocześnie uniemożliwia się Francji uzyskanie należnych jej odszkodowań wojennych. Imperialiści amerykańscy konsekwentnie zmierzają do przekształcenia zachodnich Niemiec w swą wojenną bazę wypadową przeciwko pragnącym pokoju narodom Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Naród francuski nie zgodzi się nigdy na to, aby w interesie imperialistów amerykańskich razem z esesowcami i Hiszpanią Franco walczyć przeciw obozowi postępu —przeciw ZSRR i demokracjom ludowym.

„Naród nasz — powiedział delegat francuski — z entuzjazmem przyjął podpisanie w grudniu 1944 roku paktu przyjaźni z ZSRR. Nie mylę się, twierdząc, że deklaracja biura politycznego naszej partii, stwierdzająca, że lud francuski nie będzie się bił przeciwko Związkowi Radzieckiemu — odzwierciedla niekłamane myśli, uczucia i dążenia całego narodu francuskiego".

Jak wynika ze złożonego następnie oświadczenia delegata innego kraju, włączonego w orbitę planu Marshalla — członka kierownictwa Włoskiej Partii Komunistycznej tow. Scoccimaro — naród włoski bardzo wyraziście odczuwa zagrożenie pokoju przez imperializm amerykański. Włoska klasa robotnicza doskonale zdaje sobie sprawę z zasadniczej prawdy — że potrzeba pokoju jest nie tylko potrzebą każdego człowieka. Pokój jest bowiem potrzebą kraju — jest warunkiem jego niepodległości i rozwoju.

„Większość narodu włoskiego — powiedział Scoccimaro — pragnie pokoju. Są i tacy, którzy — pragnąc zachowania pokoju — głoszą zasadę neutralności na wypadek wojny. Ale klasa robotnicza rozumie, że nie wystarcza głosić hasła pokoju, a należy uczynić wszystko, by nie dopuścić do wojny drogą zdecydowanej walki.

„Klasa Robotnicza Włoch — oświadcza na zakończenie tow. Scoccimaro — nie będzie walczyć przeciwko Związkowi Radzieckiemu".

Prezydent Bierut dziękuje Przemysłowi Węglowemu za wykonanie planu

Prezydent R.P. otrzymał następujący meldunek Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego, podpisany przez generalnego dyrektora CZPW tow. Szczęśniaka:

Dziś, dnia 16 grudnia 1948 r. Polski Przemysł Węglowy wykonał plan wydobycia węgla kamiennego w ilości 67,5 milionów ton.

W dniu poprzednim wykonał Przemysł Węglowy plan wartości całej swojej produkcji.

Meldując o powyższym, zapewniam Obywatela Prezydenta imieniem 300-tysięcznej rzeszy pracowników Przemysłu Węglowego o pełnej gotowości i woli do dalszej wytężonej pracy nad wykonaniem zadań podstawowego przemysłu dla Państwa.

Dołożymy wszelkich starań, aby tegoroczne wydobycie osiągnęło 70 milionów ton węgla kamiennego i 5 milionów ton węgla brunatnego.

Wykonanie planu przez Przemysł Węglowy w dniu Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej niech będzie symbolem jej czynów dla dobra Państwa i mas pracujących.

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

W odpowiedzi Prezydent R.P. skierował następującą depeszę:

Dziękuję 300-tysięcznej rzeszy pracowników Przemysłu Węglowego za przedterminowe wykonanie planu wydobycia węgla w dniu 16 grudnia, w ilości 67,5 milionów ton.

Polska Ludowa zawdzięcza ofiarnej pracy górników polskich najważniejsze osiągnięcia w dziele odbudowy gospodarczej. Wykonanie planu rocznego przed teminem —to nowy wkład pracowników Przemysłu Węglowego, przyśpieszający ogólny rozwój naszego Państwa. W imieniu Państwa składam pracownikom górnictwa polskiego gorące podziękowanie.

Gmach Ministerstwa Przemysłu i Handlu oddany został do użytku

„Gratuluję ob. Ministrowi Przemysłu jako inicjatorowi gmachu, budowniczym i robotnikom budowlanym, jako wykonawcom, szybkiego i z prawdziwym rozmachem dokonanego wkładu w odbudowę Warszawy". — Słowa te wpisał tow. Prezydent Bierut do księgi pamiątkowej, otwierając wczoraj nowy gmach Ministerstwa Przemysłu i Handlu na Placu Trzech Krzyży.

Wczoraj tow. minister Minc przejął nowy gmach Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w którym już dziś pracować będą 4 departamenty ministerstwa i gabinet ministra. Aktu otwarcia gmachu dokonał tow. Prezydent Bierut. Na uroczystości obecny był tow. Premier Cyrankiewicz, Marszałek Żymierski, ambasador Lebiediew, sekretarz WKP (b) tow. Ponomarenko, członkowie prezydium Kongresu, delegacje zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych, członkowie Rządu RP, generalicja, przedstawiciele Komitetu Budowy Gmachu oraz robotnicy, zatrudnieni przy jego budowie.

W imieniu Komitetu Budowy przemówił do zebranych tow. wicemin. Golański i przodownik pracy tow. Piłka, który podkreślił, że budowę tę można było wykonać w tak rekordowym czasie przede wszystkim dzięki ofiarnemu wysiłkowi robotników i współzawodnictwu pracy.

Otwierając nową siedzibę M. P. i H. tow. Bierut powiedział. „Dziękuje budowniczym tego gmachu, że dołożyli wysiłku i starań, żeby wykończyć budynek na dzień Zjednoczenia Partii Robotniczych".

Tow minister Minc podziękował załodze robotniczej i projektodawcom gmachu za szybkie jego wybudowanie i stwierdził: „Znaczenie postawienia tego gmachu polega na tym, że wybudowano go prędko z materiału, którego mamy pod dostatkiem, a który nie był dotychczas wykorzystywany.

Po otwarciu gmachu goście obejrzeli pomieszczenia biurowe, podziwiając estetykę i prostotę wnętrz oraz zastosowanie najnowocześniejszych urządzeń sygnalizacyjnych i oświetleniowych.

Gabinet pracy ministra urządzony jest nowocześnie, skromnie i estetycznie. Obok półkolistego biurka i stoiska telefonicznego, składającego się z czterech aparatów, stół w gabinecie tylko stolik i trzy fotele.

Meble w gabinetach wiceministrów są znormalizowane i różnią się od siebie jedynie kolorem obić, a gabinety kolorytem ścian. Zwraca uwagę brak dywanów na podłogach i ścianach.

Wnętrze gmachu charateryzuje się ekonomicznym rozmieszczeniem pokoi i gabinetów. Sale konferencyjne łączą się z gabinetami wejściami wewnętrznymi.

Centralny gmach Ministerstwa Przemysłu i Handlu **jest** największym nowowybudowanym budynkiem w Polsce. Jego ogólna kubatura wynosi około 120 tys. m sześć., a ilość pokoi biurowych — 500.

O ogromie włożonej w budowę pracy, wysiłku i zużycia materiałów świadczą najlepiej cyfry: Nim przystąpiono do budowy — rozebrano 36 częściowo zburzonych domów, których kubatura wynosiła 45.430 m sześć., wywieziono gruzu i ziemi 78.500 m sześć., wykonano wykopów 17.700 m sześć. Na budowę zużyto: żelaza 895 tys. kg, ułożono betonu 11.500 m sześć., ułożono deskowań do żelbetonu 53 tys. m sześć., wykonano stropów własnej konstrukcji PBP 23.800 m kw. oraz wzniesiono muru 5.500 m sześciennych.

Projekt gmachu opracowali inż. inż. Stanisław Bieńkuński i Stanisław Rychłowski. Naczelne Kierownictwo Budowy sprawował pełnomocnik Ministerstwa Przemysłu i Handlu inż. B. Miszułowicz.

Wykonawcami budowy byli: Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego (PBP), Państwowe Przedsiębiorstwo Instalacyjne, Spółdzielnia Pracy „Grupa Techniczna", Warszawska Fabryka Dźwigów i szereg przedsiębiorstw pomocniczych.

W dużej mierze do przedterminowego wykonania robót przyczyniły się fabryki podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Drzewnego i Centralnemu Zarządowi Przemysłu Mineralnego.

Wczoraj gmach zbadała specjalna Komisja Miejskiej Inspekcji Budowlanej, stwierdzając zgodność jego wykonania wg projektu zatwierdzonego przez Ministerstwo Odbudowy w dniu **3 marca 1948 r. i udzielając oficjalnego pozwolenia na użytkowanie.**

Na Kongresie i o Kongresie

Przewodniczący drugiego dnia obrad, tow. Aleksander Zawadzki, zapowiada przybycie na Kongres delegacji włókniarzy łódzkich z PZPB Nr 3.

Zebrani powstają z miejsc i owacyjnie witają przybyłych. Między szpalerem delegatów przechodzą w stronę stołu prezydialnego: tow. Radzikowski, robotnik włókna, a obecnie dyrektor fabryki „Gayera", sekretarz organizacji partyjnej, tow. Toma, przodowniczka pracy Borecka, która na tej fabryce pracuje 27 lat, tow. Grzelak, sekretarz PPS, Janina Gabara, przodująca tkaczka.

Tow. Lewandowski składa meldunek z wykonania „Czynu Przedkongresowego". PZPB Nr 3 zakończyły przedterminowo plan roczny. Załoga podjęła dodatkowe zobowiązanie wyprodukowania 1.600.000 metrów do dnia Kongresu. Na dn. 14 grudnia zobowiązanie to zostało wykonane z nadwyżką. 1.800 tys. metrów tkanin, płótna i kretonów oddały PZPB Nr 3 do użytku wsi i miasta w dniu otwarcia Kongresu.

Tow. Lewandowski kończy swoje przemówienie, zapewniając zebranych o tym, że Zjednoczona Partia może liczyć „na mur" na wypróbowaną 9.000-tysięczną załogę fabryczną.

Gorące oklaski na cześć włókniarzy są dowodem, że delegaci zapewnieniu temu wierzą i ufają.

ALBUMY DLA DELEGATÓW

W dniu dzisiejszym każdy delegat zostanie obdarowany albumem, przygotowanym przez Dział Kultury, Propagandy i Oświaty KC PPR, wydanym wspólnym nakładem „Książki" i „Wiedzy".

Album wydany na pięknym, satynowym papierze, oprawiony starannie w płótno, obrazuje historię ruchu robotniczego, od bohaterskich zmagań „Proletariatu" do dnia dzisiejszego, dnia Kongresu Jedności.

Pierwsza strona to okładka polskiego wydania „Manifestu Komunistycznego". Na górze autorzy Manifestu — Marx i Engels, na dole rok wydania — 1883. Miejsce — Genewa.

Świetne zdjęcia, krótkie, lecz wymowne napisy, mówią nam o bohaterskiej walce proletariatu polskiego. Odnajdujemy tu piękne postacie Ludwika Waryńskiego, Feliksa Dzierżyńskiego, czołowych działaczy Komunistycznej Partii Polski, twórców i wodzów Polskiej Partii Robotniczej oraz Związku Patriotów Polskich i Wojska Polskiego w ZSRR, działaczy lewicy socjalistycznej i odrodzonej PPS. Przez cały album przewijają się czołowi przywódcy walki ludu polskiego, ci, których postacie nakreślił w swoim przemówieniu tow. Bolesław Bierut i których odnajdujemy na wystawie kongresowej. Ci sami, którzy spoglądają z portretów, umieszczonych wzdłuż balkonu pierwszego piętra auli Politechniki.

Dokumenty, zdjęcia, fotografie plakatów, odezwy, przemawiają sugestywnie do czytelnika, dając przegląd historii jednego wieku walki i ostatnich lat odbudowy: — Przypominamy sobie pierwsze ciężarówki, które we wrześniu 1944 roku wygłodzonej ludności Warszawy zawożą żywność — dar Związku Radzieckiego dla wyzwolonej Pragi, historię walki z podziemiem. I w ostatniej części bitwa o produkcję, zebrania wyborcze w miastach i wsiach, które wyłaniają najbardziej zaufanych towarzyszy na Kongres Zjednoczeniowy, wreszcie czerwona książeczka mandatowa która upoważnia do brania udziału w Kongresie, w tych uroczystych obradach, które otwierają nowy okres w życiu Polski Ludowej, okres wzmożonej walki o produkcję i poprawę bytu klasy robotniczej. Okres ambitny, szeroko zakreślony w planie 6-letnim, którego plakat wykresowy zamyka album pamiątkowy.

KONGRES WITA ZDOBYCZE PEKINU

Przewodniczący tow. Aleksander Zawadzki o godz. 13.40 w przerwie przemówienia tow. Cyrankiewicza oznajmia sali radosną wiadomość, otrzymaną przed chwilą drogą radiową — wiadomość o zdobyciu Pekinu.

Wieść tę przyjmuje sala hucznymi oklaskami i odśpiewaniem Międzynarodówki. Sukces Armii Ludowej, walczącej od nas daleko, o tysiące kilometrów, zostaje przyjęty przez salę tak gorąco i bratersko, jakby oklaskiwano zwycięstwo własne, sukces najbliższych przyjaciół. Prawdą jest bowiem, że tu, w tej sali, na Kongresie Jedności sprawy walki międzynarodowego proletariatu są dla nas bliskie i ważne. Te zwycięstwa, te postępy ruchu rewolucyjnego na szerokim świecie ułatwiają naszemu narodowi, polskiej klasie robotniczej drogę do socjalizmu, zapewniają trwały pokój i dalsze możliwości odbudowy naszego kraju. „Niech żyją czerwone Chiny" grzmi ze wszystkich stron sali. Delegaci ze Śląska rzucaja wesoło: — „Niech żyje chiński Czyn Przedkongresowy!"

Tow. Zawadzki proponuje wysłanie depeszy gratulacyjnej do Komunistycznej Partii Chin i chińskiej Armii Ludowej. Propozycja ta nie zostaje poddana pod głosowanie, niemilknące bowiem oklaski świadczą o tym, że została ona przyjęta przez aklamację wszystkich zebranych.

NAWET DLA FILATELISTÓW

Na poczcie tłok. Delegaci wysyłają pocztówki, otrzymane w teczce kongresowej do tych wszystkich, którzy myślą są z Kongresem, a nie mogą pomieścić się na balkonach i krużgankach, przeznaczonych dla delegatów i gości.

Znaczki kongresowe mają olbrzymie powodzenie.

Pierwszy znaczek to dwie mocne dłonie robotnicze, symbol jedności, znak dzisiejszego Kongresu. Na drugim znaczku znajdujemy bohaterską postać Ludwika Waryńskiego, na trzecim: Marks, Engels, Lenin i Stalin.

Ogromne „powodzenie" ma w oddziale pocztowym kącik filatelistyczny. Wiele delegatów zgłasza się do pokoju, w którym zainstalowano telegraf i telefon. Towarzysze komunikują się telefonicznie z organizacjami wojewódzkimi, a nawet gminnymi. Tam dalej idzie praca i co dzień wyłaniają się nowe zagadnienia, w których niejednokrotnie potrzebna jest pomoc i porada, którą choćby telefonicznie sekretarze i aktywiści organizacji partyjnych, delegaci kongresowi mogą udzielić.

DLA WYPOCZYNKU

Odwiedzamy pokoje, przeznaczone dla odpoczynku. Biuro kongresowe nie zapomniało i o tym, że w obradach biorą udział towarzysze starsi wiekiem i kobiety. Obrady trwają codziennie od rana do późna w nocy. Jeżeli delegat czuje się wyczerpany, może odpocząć w pokojach, które w tym celu zostały odpowiednio urządzone. Ażeby jednocześnie nie pozbawić towarzysza-delegata Kongresu, wszystkie pokoje zostały zradiofonizowane. W wygodnych fotelach delegaci przysłuchują się przebiegowi dyskusji.

NIE ZAPOMNIANO O PLANIE WARSZAWY

Delegaci otrzymali od Biura Kongresowego teczki, przygotowane przez Dział Kultury i Propagandy KC PPR. W teczce znalazł delegat materiały piśmienne, ołówki, papier listowy z nadrukiem: „Kongres Jedności Robotniczej", kalendarz, notes mniejszy i większy, pocztówki pamiątkowe, książeczkę poświęconą budowie Wspólnego Domu. Nie zapomniano nawet o planie Warszawy, który na pewno przyda się delegatom z innych miast przy zwiedzaniu odbudowującej się stolicy.

DELEGACJE WSI NA KONGRESIE

Do Prezydium zbliża się delegacja Samopomocy Chłopskiej. Tow. Lisiak, przewodniczący grupy, która przyjechała z województwa wrocławskiego, rzeszowskiego i warszawskiego, podchodzi do podium, znajdującego się przed stołem prezydialnym. W delegacji wsi bierze udział kobieta, tow. Eugenia Kłak, instruktorka kół gospodyń wiejskich z Oławy. Tow. Kłak organizuje na wsi koła fachowe, dziecińce dla dzieci, które cieszą się wielkim powodzeniem, zwłaszcza latem, kiedy wszystko co żywe, wychodzi na pole do roboty. Instruktorka Samopomocy uczy kobiety zasadniczych podstaw higieny, umożliwia początki nauki, walczy na wsi z analfabetyzmem.

Tow. Lisiak, przedstawiciel demokratycznej wsi, poświęca swoje krótkie i proste przemówienie sojuszowi wsi i miasta. Sojuszowi tych, którzy traktory budują i tych, którzy ziemię traktorami orzą po to, aby chleb świeży mogło otrzymywać miasto, robotnicy hut, kopalni i fabryk.

MINIATUROWY PRZEMYSŁ

W jednym z pokoi na drugim piętrze zgromadzone są prezenty, które z całej Polski przysłały zespoły robotnicze. Oglądamy śliczny tramwaj, przysłany przez fabrykę „Archimedes" i „M-10" Mała srebrna tabliczka objaśnia nas, że taki sam środek lokomocji, ale już naturalnej wielkości, zbudowały załogi tych dwóch fabryk dla robotników „PaFaWagu". Czytamy:

„Linia tramwajowa Nr 17, długości 1.500 metrów, wykonana w czasie 27 dni. Zaplanowano na dzień 8 grudnia, wykonano o 3 dni wcześniej"...

Najpiękniejszy bodaj prezent, to dar kolejarzy. Na postumencie ustawiony jest precyzyjnie wykonany pociąg. Śliczna lokomotywa prosi się tylko o sygnał. Doczepione węglarki, tender ze świecącej blachy tworzą model kompletnie wyposażonego pociągu, takiego, jaki wypuszczają na rynek nasze fabryki: „Fablok", „Cegielski" i „PaFaWag".

Trudno pisać o wszystkich prezentach, o pięknych rzeźbach, wykonanych z węgla przez pracowników kopalni śląskich, modelach okrętów miniaturowych, maszyn włókniarskich, kryształach, wazonach i obrazach. Nie możemy nie wspomnieć o pięknie wykonanym portrecie tow. Bolesława Bieruta. Portret został wykonany przez pracowników Zakładów Żyrardowskich na maszynach Żakarda

Nie piszemy już szczegółowo o miniaturowej hucie, o tendrze wykonanym przez wrocławski „PaFaWag" i o małych skromnych darach, które przysłały dzieci jednej z warszawskich szkół powszechnych.

O podarunkach na Kongres napiszemy jeszcze obszerniej, a liczymy także na to, że będą one udostępnione mieszkańcom Warszawy, którzy nie mają możliwości uczestniczenia w Kongresie. Zapewniamy naszych czytelników, że warte są obejrzenia.

CZERWONY OSTROWIEC NA SALI

Meldunek Czerwonego Ostrowca, jednej z największych hut polskich składa tow. Kwiecień, przewodniczący Rady Zakładowej. Huta przekroczyła swoje zobowiązania przedkongresowe.

Tow Kwiecień podaje do wiadomości dokładne cyfry osiągnięć poszczególnych oddziałów: wielkiego pieca, wykończalni, narzędziowni, montowni i innych. Każda cyfra, każdy wskaźnik produkcyjny biegnący pionowo do góry, to ciężka praca, wynik ofiarnej pracy Czerwonej Huty Ostrowieckiej, jej załogi, której przeważająca większość to członkowie partii robotniczych.

Robotnicy Ostrowca zainstalowali na hucie radioaparat by móc przysłuchiwać się obradom Kongresu. Wyobrażamy sobie ich dumę, kiedy usłyszeli huczne oklaski, którymi sala obrad przyjęła meldunek Ostrowca.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza czci pamięć bojowników KPP

„W tym domu dnia 16 grudnia 1918 roku odbył się zjazd połączeniowy SDKPiL i PPS-Lewicy i utworzona została Komunistyczna Partia Polski" — oto napis, wyryty na mosiężnej tablicy, umocowanej na zachowanym w całości frontonie domu przy ul. Zielnej 25.

W drugim dniu Kongresu odbyła się w Warszawie uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej dla uczczenia 30 rocznicy Zjednoczenia Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy „SDKPiL" z PPS-Lewicą, w Komunistyczną Partię Polski (KPP).

Na długo przed aktem odsłonięcia tablicy, przed domem na Zielnej, gromadziły się delegacje warszawskich organizacyj partyjnych ze sztandarami, transparentami oraz tysięczne tłumy mieszkańców stolicy.

Na wielkim placu między Zielną i Marszałkowską, całkowicie oczyszczonym z gruzu, udekorowanym flagami, widnieją portrety przywódców i bojowników Polskiej Klasy Robotniczej oraz olbrzymi transparent z napisem: „Cześć i chwała ofiarnym bojownikom Komunistycznej Partii Polski".

W imieniu delegacji Kongresu uroczystość zagaił tow. Stanisław Zawadzki, po czym do zgromadzonych przemówił tow. Franciszek Fiedler — członek Zarządu Głównego SDKPiL, członek KC KPP i członek KC PPR.

Tow. Fiedler powiedział:

W 1918 roku, w tym oto domu, ze zjednoczenia SDKPiL z PPS Lewicą powstała Komunistyczna Partia Polski. Dziś stoimy w obliczu dokonywującego się w naszych oczach wiekopomnego wydarzenia — zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, likwidacji od 60 prawie lat trwającego rozłamu.

Inne warunki i inna sytuacja niż wówczas, a jednak głęboki nurt wiąże oba te wydarzenia Bo gdy dziś z perspektywy 31 lat patrzymy na KPP, na jej historię, na linię jej rozwoju, to zobaczymy, że rozwijała ona, utrwalała, umacniała wszystkie te wartości, które pozwoliły klasie robotniczej, masom pracującym stanąć na czele narodu w jego walce o wyzwolenie narodowe, przede wszystkim zaś pozwoliły tym masom pod przewodem klasy robotniczej zdobyć władzę.

Rewolucyjny sojusz z podstawowymi masami chłopskimi, jednolity front z elementami rewolucyjnymi w PPS, front ludowy z elementami demokratycznymi... Spójrzcie w auli Politechniki na wystawione tam wydawnictwa KPP — ujrzycie tam niezmordowane apele do realizacji tych haseł.

KPP walczyła o władzę klasy robotniczej. Spójrzmy na Francję, Anglię, Niemcy, wszędzie gdzie panuje burżuazja, demoralizuje ona, rozbija ruch robotniczy. Trzeba rozbić burżuazję, trzeba jej odebrać władzę również i po to, aby klasa robotnicza mogła zmyć z siebie ohydne brudy kapitalistyczne, a jednym z rodzajów tych brudów to rozłam, to rozbicie.

Realizujemy dziś zjednoczenie bo polskie masy pracujące pod przewodnictwem PPR obaliły panowanie burżuazji. Obaliły przy braterskiej, klasowej pomocy Czerwonej Armii. I tu znów widzimy wkład KPP, która kontynuowała chlubne tradycje Wielkiego Proletariatu i SDKPiL. Już Wielki Proletariat głosił, że nie ma zwycięstwa rewolucji polskiej bez zwycięstwa rewolucji rosyjskiej, wcielał w życie solidarność ruchu rewolucyjnego obu narodów, a bohaterska śmierć Proletariatczyka — Rosjanina Bardowskiego obok Proletariatczyków — Polaków Kunickiego, Osowskiego, Pietrusińskiego to symbol, męczeński symbol tej przyjaźni.

Pisze o tym Żeromski: „Tam czterej mężowie Proletariatu po raz pierwszy w dziejach Europy złączyli wolne ręce i spoili wolny entuzjazm ludu Polski ze świętym poświęceniem Ludu Rosji" i „swe bohaterskie gardła" dali za „najdostojniejszą sprawę" obalenia caratu.

KPP budziła, potęgowała „święty entuzjazm ludu Polski" w obronie zwycięskiej Rewolucji radzieckiej i oto rewolucja ta „świętym poświęceniem ludu Rosji", śmiercią dziesiątków i setek tysięcy swych najlepszych synów uratowała naród polski od zguby, od zagłady, pomogła polskim masom pracującym zdobyć władzę, najniezbędniejszą przesłankę zjednoczenia klasy robotniczej, najniezbędniejszą przesłankę budowy socjalizmu.

Wiemy, że KPP robiła błędy, czasami poważne błędy, wiemy, KPP była początkowo partią luksemburgistowską i w ciężkich zmaganiach przezwyciężała swą błędną przeszłość i że do końca tych błędów nie przezwyciężyła. Wiemy, grzeszyliśmy brakiem czujności wobec perfidnej polityki piłsudczyzny.

Tak, to są duże, to są poważne błędy i muszą być dla nas przestrogą. Ale jak to wskazał tow. Bierut w swym wczorajszym referacie nie może to przesłonić wielkiego wkładu KPP do dzieła rozwoju polskiego ruchu rewolucyjnego, do wielkiego dzieła walki o prawdziwą niepodległość, o wyzwolenie społeczne, o socjalizm, o społeczeństwo bezklasowe i do dokonującego się dziś właśnie zjednoczenia.

KPP wniosła do ruchu polskiego marksizm-leninizm, KPP wychowywała najszersze masy narodu polskiego w duchu przyjaźni braterskiej z ZSRR, KPP wychowywała kadry nieugiętych, nieustraszonych bojowników, trzonu kierowniczego PPR Partii, która w sojuszu z RPPS stanęła na czele narodu w jego walce wyzwoleńczej przeciw bestii hitlerowskiej, Partii, która na czele mas pracujących zdobyła władzę państwową, Partii, która wraz z nową PPS położyła kres rozłamowi w klasie robotniczej.

Zebraliśmy się tutaj już jako członkowie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, aby w imieniu jej I-go Kongresu, w imieniu półtoramilionowej masy jej członków uczcić pamięć KPP — Partii, której ciężka, bohaterska i jakże ofiarna praca stanowi jeden z kamieni węgielnych wielkiego gmachu socjalizmu, który polskie masy pracujące zaczęły budować i który zbudują.

W imieniu Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej odsłaniam tablicę pamiątkową, poświęconą 30-tej rocznicy powstania KPP — rewolucyjnej Partii proletariatu polskiego.

Przemówienia tow. Franciszka Fiedlera zebrani wysłuchali w głębokim skupieniu i powadze.

W uroczystym momencie odsłonięcia tablicy, dokonanym przez tow. Fiedlera, zaintonowano „Międzynarodówkę". Jej odśpiewaniem zakończono uroczystość.



Odsłonięcie pamiątkowej tablicy w 30 rocznicę powstania KPP przez połączenie się SDKPiL z PPS-Lewicą. Odsłonięcia dokonał tow. Franciszek Fiedler. Na zdjęciu tow. Fiedler przemawia podczas uroczystości.

Kongres Zjednoczenia jednym z największych wydarzeń w historii polskiej demokracji

(Dokończenie ze str. 1-ej).

W ostrych słowach i z druzgocącą ironią napiętnował mówca oblicze moralne obecnej emigracji polskiej, oświadczając m.in. że postępowa emigracja po Powstaniu Listopadowym miała swego wieszcza, Adama Mickiewicza, wieszczem zaś obecnej emigracji jest... Hemar. Głośne wybuchy śmiechu towarzyszą zdaniu, iż obecna emigracja do polistopadowej ma się tak, **jak Hemar do Mickiewicza.**

Tow. Józef Cyrankiewicz przerywa na chwilę przemówienie, a przewodniczący tow. Aleksander Zawadzki ogłasza **komunikat o zdobyciu Pekinu przez Chińską Armię Ludową.**

Delegaci na Kongres, delegacje w lożach, publiczność na balkonach, wszyscy zrywają się z miejsc, biją gorące długotrwałe brawa. Entuzjazm przechodzi w potężną melodię „Międzynarodówki". Mocno podchwytują obecni okrzyki: **„Niech żyje Komunistyczna Partia Chin", „Niech żyje bohaterska Chińska Armia Ludowa".**

W imieniu Prezydium Kongresu tow. Aleksander Zawadzki proponuje przesłanie braterskiego pozdrowienia **Chińskiej Partii Komunistycznej i bohaterskiej Armii Ludowej Chin.** W odpowiedzi na propozycję znów całą salą wstrząsa entuzjazm. Brzmi potężnie podjęty okrzyk: **„Towarzysz Mao Tse-Tung, dowódca Chińskiej Armii Ludowej niech żyje".**

Następnie przewodniczący oświadcza, że w dniu dzisiejszym upływa 30 lat od zjazdu zjednoczeniowego SDKPiL i PPS-Lewicy, na którym utworzona została Komunistyczna Partia Polski, Prezydium proponuje wysłanie delegacji na uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej w historycznym domu ówczesnych obrad zjednoczeniowych przy ul. Zielnej 25.

Serdecznie oklaskują zgromadzeni proponowany skład kilkunastoosobowej delegacji, na której czele stanął tow. **Franciszek Fiedler,** b. członek Zarządu Głównego SDKPiL i KC KPP.

Tow. Cyrankiewicz podejmuje przemówienie, często przerywane burzliwymi oklaskami. Szczególnie gorącymi oklaskami przyjęli delegaci zacytowanie przez mówcę słów Stalina: „Zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, by uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji, mogli je przezwyciężyć i skierować świat na drogę nowej wojny".

Gdy premier stwierdził, że na Kongresie jest obecny przedstawiciel KC SED, Franz Dahlem, bojownik o wolność Hiszpanii i towarzysz Józefa Cyrankiewicza z obozu koncentracyjnego — zgromadzeni przyjęli te słowa serdecznymi oklaskami.

Gorące, burzliwe oklaski towarzyszyły słowom mówcy, kiedy wymieniał najlepsze tradycje, jakie odrodzona PPS wnosi do Zjednoczonej Partii.

Po przemówieniu przez długi czas rozlega się grzmot oklasków. Obecni śpiewają „Czerwony Sztandar" i „Międzynarodówkę".

W toku dalszych obrad Kongres, na wniosek tow. Machno, ustalił następujący skład Komisji Redakcyjnej Deklaracji Ideowej: tow. tow. Bolesław Bierut, Józef Cyrankiewicz, Jakub Berman, Aleksander Zawadzki, Franciszek Jóźwiak, Adam Rapacki, Zygmunt Modzelewski, Franciszek Fiedler, Stefan Matuszewski, Jerzy Albrecht, Stefan Jędrychowski, Leon Kasman, Oskar Lange, Roman Werfel, Konstanty Dąbrowski, Stefan Wierbłowski, Helena Kozłowska, Stefan Arski, Władysław Matwin, Tadeusz Daniszewski, Marian Rybicki, Leon Finkelstein, Franciszek Blinowski, Tadeusz Dietrich i Jerzy Tepicht.

Na zakończenie przedpołudniowej części obrad, przewodniczący odczytał nadesłane na Kongres powitania od Komitetu Centralnego Zjednoczonej Żydowskiej Partii Robotniczej „Poalej - Sjon" oraz Centralnego Komitetu Bundu — po czym zarządził przerwę do godz. 16.30.

SESJA POPOŁUDNIOWA KONGRESU DN. 16 GRUDNIA

Po przerwie obiadowej przewodniczący tow. **Henryk Świątkowski** udziela głosu członkowi Biura Politycznego Rumuńskiej Partii Robotniczej tow. **Mironowi Constantinescu,** który wita Kongres w imieniu **CK Rumuńskiej Partii Robotniczej.**

Z kolei przemawiał członek **KC Albańskiej Partii Komunistycznej, tow. Michal Prifti.**

W imieniu **Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED)** wita Kongres tow. **Franz Dahlem.**

Kongres owacyjnie przyjmował wystąpienia delegatów bratnich partii robotniczych.

Burzą oklasków przyjmują zgromadzeni meldunek o wykonaniu Czynu Kongresowego przez hutę „Ostrowiec", w której 70 proc. załogi należy do Zjednoczonej Partii. W imieniu delegacji hutników ostrowieckich przemawiał tow. Kwiecień — przewodniczący Rady Zakładowej.

Przewodniczący tow. **Świątkowski** oznajmia, że przybyła **delegacja kolejarzy,** aby powitać Kongres. W imieniu entuzjastycznie powitanej delegacji do Kongresu przemówił tow. **Pietrzyk.**

Następnie przewodniczący otworzył dyskusję nad referatem tow. Bieruta i koreferatem tow. Cyrankiewicza.

Pierwszy przemawia przedstawiciel Górnego Śląska, tow. **Ryszard Strzelecki.**

„Melduję Kongresowi — oświadcza — że dziś, dnia 16 grudnia polski przemysł węglowy wykonał roczny plan wydobycia węgla kamiennego w ilości 67,5 miln. ton". Delegaci burzliwą owacją i oklaskami przyjmują meldunek.

Tow. Strzelecki zapewnia w imieniu 300 tysięcy pracowników przemysłu węglowego o gotowości do dalszej pracy nad wykonaniem zadań podstawowego dla Państwa przemysłu i oświadcza, że do końca roku kopalnie dostarczą 70 miln. ton węgla kamiennego i 5 miln. ton węgla brunatnego.

Mówca przypomina, jak sanacja zaprzedawała Śląsk obcym kartelom i trustom, głosząc jednocześnie hasła obrony niepodległości.

„Nie ma niezależności politycznej bez niezależności gospodarczej — tę prawdę zrozumiał robotnik górnośląski" — oświadcza tow. Strzelecki. Sala bije gorące oklaski.

Omawiając tradycje rewolucyjne walki proletariatu Górnego Śląska, tow. Strzelecki przypomina działaczy KPP, którzy prowadzili tę walkę i jednego z **najofiarniejszych — komunistycznego posła na Sejm Śląski tow. Wieczorka, który zginął zamordowany przez siepaczy hitlerowskich.**

Przemówienie przedstawiciela Górnego Śląska delegaci serdecznie oklaskiwali.

Następnie przemawia tow. **Oskar Lange.** Stwierdza on, że likwidując 50 lat rozbicia, Kongres otwiera nowy okres dziejowy. Kongres zamyka okres tworzenia i utrwalania demokracji ludowej i otwiera okres budownictwa ustroju socjalistycznego.

Mówca wskazuje, że zjednoczenie ruchu robotniczego i podjęcie nowego okresu budownictwa, są ściśle ze sobą związane, czego wyrazem jest drugi punkt porządku dziennego, omówienie planu 6-letniego, planu, który kładzie podwaliny nowego ustroju.

Mówca analizuje okres poprzedzający zjednoczenie, charakteryzujący się przezwyciężaniem trudności na drodze do zjednoczenia. PPS musiała przezwyciężyć centrystyczne skłonności i prawicowe grupy. Były trudności i w PPR. Prawicowa koncepcja polegała na tym, że w ramach ustroju ludowego można wrastać w socjalizm bez oporów i walki klasowej.

Było to — stwierdza mówca — zastosowanie koncepcji reformistycznej do budownictwa socjalistycznego.

Stwierdzając, że koncepcję tę obie partie przezwyciężyły, mówca przypomina, że drugą koncepcją było odchylenie nacjonalistyczne. Była to, jak wyraża się tow. Lange, koncepcja samowystarczalności w budownictwie ustroju socjalistycznego.

Źródła tej fałszywej koncepcji tkwiły w przenoszeniu na Związek Radziecki nastrojów jakie powstały ongiś w stosunku do caratu, a które straciły rację bytu z chwilą utworzenia w Rosji pierwszego państwa socjalistycznego. Kryła się za tym właściwie niechęć do socjalizmu. I tę koncepcję przezwyciężyliśmy, dzisiaj zdajemy sobie wszyscy sprawę, że ażeby budować socjalizm w Polsce, musimy oprzeć się na sojuszu politycznym ze Związkiem Radzieckim, który jedynie potrafi zabezpieczyć nas przed naciskiem i agresją imperializmu, musimy oprzeć się na współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej i wreszcie musimy również oprzeć się na doświadczeniach historycznych budownictwa socjalistycznego w pierwszym państwie socjalistycznym na świecie, tj. w Związku Radzieckim.

Nawiązując do wywodów tow. Bolesława Bieruta, na temat głównych zasad marksizmu-leninizmu, tow. Lange wymienia jeszcze te punkty, które mają szczególne znaczenie dla polskiego ruchu robotniczego:

po pierwsze pełne oświetlenie istoty imperializmu i wynikające stąd pełne zrozumienie międzynarodowej pozycji Polski i niebezpieczeństw, zagrażających naszemu krajowi ze strony imperializmu;

po drugie, jasne sformułowanie zagadnienia walki klas w obecnej epoce, nauka o zaostrzaniu się przeciwieństw klasowych, nauka o sojuszu robotniczo - chłopskim, nauka o roli walki narodowo - wyzwoleńczej w walce z imperializmem **o socjalizm;**

po trzecie, leninowsko - stalinowska nauka o dyktaturze proletariatu — albowiem — podkreśla mówca — musimy pamiętać, że w demokracji ludowej, likwidując kapitalizm i budując socjalizm, spełniamy pewne podstawowe funkcje dyktatury proletariatu;

po czwarte, nauka o potrzebie istnienia i organizacji awangardowej partii klasy robotniczej.

Wśród żywiołowych oklasków Kongresu tow. dr Lange omawia następnie decydującą rolę pierwszej partii marksistowsko leninowskiej, pierwszej partii, która przeprowadziła już zwycięsko rewolucję proletariacką, tj. Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Dzieje polskiego ruchu robotniczego, a zwłaszcza dzieje ideologicznych zmagań tego ruchu — mówi dr Lange — były powiązane z dziejami partii bolszewików tak ściśle, jak rzadko kiedy w historii dwie partie robotnicze były z sobą związane. Dla nas, jak i dla innych Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) jest skarbnicą doświadczeń historycznych socjalistycznego budownictwa. Jest ona również awangardą toczącej się na skalę światową walki z imperializmem.

Długotrwałe oklaski odpowiadają ostatnim słowom mówcy.

Sala Kongresu staje się widownią szczególnie wzruszającej manifestacji, gdy w przejściu między rzędami krzeseł ukazuje się **Zofia Dzierżyńska, wdowa po Feliksie Dzierżyńskim.** Wszyscy obecni spontanicznie powstają z miejsc i owacyjnie oklaskują towarzyszkę życia wielkiego bojownika proletariatu i wybitną działaczkę ruchu robotniczego.

Przewodniczący tow. Świątkowski w imieniu Prezydium Kongresu prosi tow. Zofię Dzierżyńską o zajęcie miejsca w Prezydium. Zofia Dzierżyńska wzruszona, zbliża się do stołu prezydialnego w otoczeniu kilku uczestników Kongresu. Potężne owacje trwają jeszcze czas dłuższy. Zofia Dzierżyńska, witana z głębokim szacunkiem przez członków Prezydium, zasiada w ich gronie.

W dalszym ciągu dyskusji zabierali wczoraj głos tow. tow. **Edward Ochab, Jan Izydorczyk, Bronisław Koszutski, Stanisław Duniak, Roman Werfel, Stanisław Zawadzki, Kazimierz Rusinek i Celina Bobińska.** Do treści ich przemówień powrócimy w następnym sprawozdaniu z Kongresu.

Przed zamknięciem całodziennych obrad przewodniczący komunikuje o przybyciu delegacji załogi **Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu.** W imieniu owacyjnie przywitanej delegacji Pafawagu wystąpił przodownik pracy tow. **Stanisław Kozłowski,** składając Kongresowi meldunek załogi o wykonaniu powziętych zobowiązań. Wychodzącą delegację Pafawagu sala żegna śpiewem „Międzynarodówki".

Przewodniczący odczytał następnie depeszę powitalną nadesłaną przez **Komunistyczną Partię Indii,** której delegaci nie mogli przybyć na Kongres wskutek prześladowań ze strony rządu Pandit Nehru.

Premier Czechosłowacji tow. **Zapotocky,** wracając przez Warszawę wraz z delegacją rządową z Moskwy nadesłał depeszę powitalną na Kongres Zjednoczeniowy.

Dalszy ciąg dziś, 17 grudnia o godz. 10.

Przemówienie tow. Józefa Cyrankiewicza

Streszczenie

„Kongres zjednoczeniowy partii robotniczych jest nietylko największym wydarzeniem politycznym w dziejach Polski Ludowej, ale jednym z największych wydarzeń w historii polskiej demokracji od czasu powstania kościuszkowskiego" — mówił tow. Cyrankiewicz w swym referacie politycznym, podkreślając, że półtorawiekowe zmagania obozu polskiej demokracji uwieńczone zostały po raz pierwszy pełnym sukcesem, gdy w lipcu 1944 roku, dzięki zwycięstwu armii radzieckiej nad hitlerowcami władzę w Polsce zdobyła klasa robotnicza w sojuszu z masami chłopskimi. To zwycięstwo demokracji polskiej było możliwe dzięki temu, że w ruchu robotniczym kierowniczą rolę odegrał w czasie ostatniej wojny jego rewolucyjny odłam z Polską Partią Robotniczą na czele. PPR po raz pierwszy w historii polskiego ruchu robotniczego zdołała powiązać w nierozerwalną całość walkę o wyzwolenie społeczne i narodowe ludu polskiego. Dzięki postawie PPR wytworzył się jednolity front PPR z odrodzoną PPS, co stało się podstawą skupienia wokół klasy robotniczej całego obozu demokratycznego.

Tow. Cyrankiewicz przeprowadził następnie dokładną analizę poprzednich etapów rozwojowych polskiego ruchu robotniczego. Miażdżąca krytyka nacjonalistycznej przeszłości PPS wykazała, że była to partia w gruncie rzeczy nie-marksistowska, wywodząca się ideologicznie z burżuazyjno - szlacheckich dążeń. Mówca przeszedł następnie do oceny PPS okresu międzywojennego, podkreślając, że prawicowe kierownictwo PPS związało się nawskroś z aparatem państwa burżuazyjnego, wskutek czego nie mogła spełniać roli obrońcy klasowego interesu proletariatu.

Zwycięstwo lewicowego nurtu w PPS powojennej możliwe było dzięki wysiłkom grup lewicowo - socjalistycznych okresu międzywojennego i wojennego. One to stworzyły podstawę ideologiczną odrodzonej PPS. Dzięki temu odrodzona PPS stała od początku na gruncie walki o zdobycie władzy i jej utrwalenie. Niemniej jednak trzeba było nawet w odrodzonej PPS toczyć zajadłą walkę z nacjonalistycznymi, reformistycznymi i oportunistycznymi elementami, które przeniknęły do partii i starały się zepchnąć ją na tory prawicowe, a przede wszystkim zerwać jednolity front. Walka z prawicą, zapoczątkowana w okresie podpisania umowy o jedności działania przez kierownictwa PPS i PPR, zakończyła się zupełnym rozgromieniem prawicy na Radzie Naczelnej PPS we wrześniu br.

Wspólna praca i walka obu partii robotniczych stworzyły podstawy coraz większego zbliżenia obu odłamów ruchu, a zaostrzająca się walka z prawicą przygotowywała zbliżenie ideologiczne PPS i PPR. W procesie zacieśniania się więzów między obu partiami PPS przeszła na pozycje marksizmu - leninizmu, co utorowało drogę do jedności organizacyjnej. Przypieczętowaniem tego procesu jest właśnie Kongres Jedności Robotniczej i powstanie PZPR.

Z kolei tow. Cyrankiewicz omówił sukcesy demokracji ludowej, osiągnięte dzięki polityce rządu ludowego i współdziałaniu obu partii robotniczych.

Mówca podkreślił również udział Polski w międzynarodowym obozie walki o pokój i postęp, którego ośrodkiem jest Związek Radziecki.

Trzygodzinne przemówienie zakończone zostało podsumowaniem przez tow. Cyrankiewicza wkładu odrodzonej PPS do Zjednoczonej Partii.

Tekst przemówienia tow. Józefa Cyrankiewicza podamy w następnym numerze „Trybuny Ludu".



Przemawia w imieniu Angielskiej Partii Komunistycznej tow. Harry Pollit.

Delegaci zagraniczni i przedstawiciele załóg robotniczych witają Kongres Jedności

(Dokończenie ze str. 2-ej)

„W ciężkiej walce, która nas czeka czerpiemy natchnienie i otuchę z wzrastających sukcesów wielkiego Związku Radzieckiego, z osiągnięć takich krajów Demokracji Ludowej, jak Polska, gdzie lud pracujący prowadzony przez klasę robotniczą przez partie komunistyczne, lub zjednoczone partie klasy robotniczej kroczy pewnie do socjalizmu" — oświadcza mówca, kończąc swe przemówienie wśród burzliwych oklasków okrzykami na cześć przyjaźni narodu brytyjskiego i polskiego, Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej Polski i trwałego pokoju.

Tow. Poptomow

Gdy umilkły owacje na cześć delegata brytyjskiego, przewodniczący udzielił głosu członkowi Biura Politycznego **Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów) Vladimirowi Poptomowowi.** Obecni powstają, biją gorące oklaski i skandują: „Dy-mi-trow. Dy-mi-trow". Padają okrzyki: **„Niech żyje tow. Dymitrow".**

Vladimir Poptomow przekazuje na wstępie serdeczne pozdrowienia od Bułgarskiej Partii Robotniczej oraz od wodza Partii, Georgii Dymitrowa, które sala znów przyjmuje długotrwałymi oklaskami.

Mówca podkreśla, że masy pracujące Bułgarii z wielką radością przyjęły wiadomość o Kongresie Zjednoczeniowym, tym bardziej, że zjednoczenie oparte jest na niezłomnej wierności zasadom marksizmu-leninizmu, na nieśmiertelnej nauce Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, na współpracy z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego. Oświadczenie to delegaci przyjmują burzą oklasków.

Bułgarska Partia Robotnicza (komunistów) — stwierdza mówca — uważa, że stosunek do Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i do Związku Radzieckiego jest obecnie dla wszystkich partii rewolucyjnych i robotniczych probierzem ich rewolucyjności i proletariackiego internacjonalizmu. Zdrada kierowników Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej w stosunku do Związku Radzieckiego, doprowadziła ich do zdrady sprawy socjalizmu, do nacjonalizmu, do obozu wrogów klasy robotniczej.

Przedstawiciel Bułgarskiej Partii Robotniczej mówi z kolei o swoim kraju, o jego zdobyczach i trudnościach.

Kończąc przemówienie, mówca życzy w imieniu mas pracujących Bułgarii, wspaniałych zwycięstw w budowie socjalizmu bratniemu ludowi polskiemu.

Długotrwałe, burzliwe owacje są odpowiedzią obecnych na szereg okrzyków, jakie wzniósł w języku polskim przedstawiciel mas pracujących Bułgarii. Okrzyki na cześć zjednoczenia partii robotniczych w Polsce, na cześć przyjaźni między ludem Polski i Bułgarii, na cześć Polski i jej Prezydenta — tow. Bolesława Bieruta, na cześć sił pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele i na cześć wodza i nauczyciela narodów radzieckich i całej postępowej ludzkości — towarzysza Józefa Stalina — podchwytuje z entuzjazmem cała sala.

Delegacja włókniarzy łódzkich

Przewodniczący tow. Zawadzki oznajmił, że dla powitania Kongresu przybyła delegacja włókniarzy łódzkich.

PZPB Nr 3

W imieniu załogi Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 3 w Łodzi, zabrał głos przewodniczący Rady Zakładowej tow. Lewandowski. Obok trybuny stanęli w szeregu pozostali członkowie tej delegacji.

Trudno mi — stwierdził na wstępie mówca — wyrazić słowami uczucia, z jakimi podejmowaliśmy wezwanie załogi kopalni Zabrze—Wschód do wzmożenia naszych wysiłków dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego.

Dnia 18 listopada — mówi tow. Lewandowski — o godz. 7 rano, wcześniej o dwa dni niż zobowiązaliśmy się, plan roczny został wykonany. Wyprodukowaliśmy 21.255.035 m tkanin. Ponadto wykonaliśmy do dnia dzisiejszego 1.850 tys. m, czyli o 250 tys. m więcej niż przewidywaliśmy.

W imieniu naszych organizacji partyjnych przyrzekamy, że do końca roku wyprodukujemy 3 mil. m tkanin ponad plan.

Załoga nasza — oświadcza tow. Lewandowski — rozumie, że szybka odbudowa kraju i jego przebudowa socjalistyczna nastąpi wtedy, gdy ruch współzawodnictwa pracy połączymy z szerokim ruchem wzajemnej pomocy jednej fabryki dla drugiej oraz pomocy klasy robotniczej dla pracującej wsi, dla mało i średniorolnych chłopów, którzy tak samo jak robotnicy — pragną lepszego życia.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza może liczyć na 9 tys. załogę PZPB Nr 3.

Mówca schodzi z trybuny wśród hucznych oklasków. Z sali odpowiadają mu entuzjastyczne okrzyki na cześć włókniarzy łódzkich.

Solidarność robotniczo-chłopska gwarancją zwycięstwa

Przemawia z kolei **Józef Lesiak**, członek SL i Związku Samopomocy Chłopskiej w imieniu chłopów, przodowników pracy z woj. wrocławskiego, rzeszowskiego i warszawskiego.

Doświadczenia, zdobyte w walce przeciwko wyzyskowi uczą nas — mówi ob. Lesiak — że solidarność chłopów i robotników jest gwarancją zwycięstwa. Sojusz robotników i chłopów — jest dzisiaj sojuszem między robotnikiem młota a robotnikiem pługa. Robotnicy — przodownicy pracy, my chłopi dostarczymy wam chleba.

Sala wita proste słowa mówcy serdeczną owacją.

Listy od Poalej-Syjonu i Bundu

Następnie przewodniczący odczytał listy do Kongresu od Komitetu Centralnego Zjednoczonej Żydowskiej Partii Robotniczej Poalej-Syjon i od Centralnego Komitetu „Bundu" w Polsce.

„W imieniu tysięcy robotników żydowskich, walczących pod sztandarami żydowskiej partii robotniczej o socjalizm i niepodległe państwo żydowskie socjalistyczne — przesyłamy nasze płomienne życzenia Kongresowi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — głosi list Poalej-Syjon. List podkreśla przodującą rolę Związku Radzieckiego w walce o postęp, wolność narodów i pokój. W zakończeniu list głosi: „Lud żydowski nigdy nie zapomni doniosłej pomocy Polski w walce o państwo Izrael i prawa narodu żydowskiego".

List podpisali przedstawiciele Komitetu Centralnego Poalej Syjon.

Zgromadzeni gorąco oklaskiwali powitanie.

W liście KC Bundu czytamy m. in.: „Święto jedności stanowi również dla nas żydowskich robotników-bundowców, dla pozostałych resztek okrutnie wymordowanego przez faszyzm ludu żydowskiego, przeżycie doniosłe o najgłębszej treści". W dalszym ciągu listu — pozdrowienia jest krótka analiza przyczyn opóźnienia procesu radykalizacji partii.

Oświadczamy — pisze Komitet Centralny Bundu — że obrady Kongresu Zjednoczeniowego będą drogowskazem dla członków naszej organizacji.

List KC Bundu zgromadzeni przyjmują oklaskami.

Przewodniczący tow. Aleksander Zawadzki zarządza przerwę obiadową do godz. 16.30.

Na popołudniowym posiedzeniu Kongresu, przewodniczący tow. Świątkowski, udziela jako pierwszemu głosu Mironowi Constantinescu, członkowi Biura Politycznego Rumuńskiej Partii Robotniczej, gorąco witanemu przez zebranych.

Tow. Constantinescu

Mówca przekazuje serdeczne pozdrowienia Rumuńskiej Partii Robotniczej i klasy robotniczej oraz jej przywódców Georgiu Deja i Anny Pauker i wita z radością jedność Polskiej Klasy Robotniczej — gwarancję rozwoju Polski ku socjalizmowi. Mówiąc o międzynarodowym znaczeniu Kongresu, delegat rumuński wskazuje, że waga jego jest tym większa dzisiaj kiedy imperializm przy pomocy prawicy socjalistycznej usiłuje rozbić jedność robotniczą.

Następnie mówca obrazuje historię zjednoczenia ruchu robotniczego w Rumunii, która dokonywała się w nieubłaganej walce przeciwko prawicy socjaldemokratycznej. Rumuńska Partia Robotnicza, której podstawą jest marksizm-leninizm, może poszczycić się od czasu zjednoczenia wielkimi rezultatami. Stała się ona przodującą siłą, zapewniając proletariatowi rumuńskiemu hegemonię w walce o socjalizm i w walce przeciwko imperializmowi.

Wkrótce po zjednoczeniu nastąpiło w Rumunii unarodowienie ważniejszych zakładów produkcji, transportu, banków i ubezpieczeń, dzięki czemu poziom produkcji z 1938 r. w wielu gałęziach został przekroczony. Sytuacja materialna mas ludowych znacznie się polepszyła, uposażenie realne wzrosło w ciągu roku o 22 proc. Tempo uprzemysłowienia kraju zostało przyspieszone, zwłaszcza w przemyśle ciężkim. W rolnictwie wprowadza się ośrodki maszynowo-traktorowe, a pracujące chłopstwo otrzymuje pomoc państwową.

Reforma finansów da Rumunii jasną ustawę budżetową, zgodną z gospodarką planową i usprawni system podatkowy. Szkolnictwo zostało przebudowane od podstaw i dzięki tej reformie zostały rozwiązane szkoły wyznaniowe i usunięto wpływ Kościoła na młodzież.

Rumuńska Partia Robotnicza uważa, że tylko przez ścisłą solidarność i wymianę doświadczeń z bratnimi partiami robotniczymi i przez współpracę ze Związkiem Radzieckim można zbudować socjalizm. Stojąc na pozycjach internacjonalizmu proletariackiego Rumuńska Partia Robotnicza od początku zajęła zdecydowane stanowisko przeciwko zdradzieckiej frakcji Tito.

Mówiąc o współpracy między krajami demokracji ludowej delegat rumuński podkreśla znaczenie traktatu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rumunią i Polską.

Okrzykami na cześć Kongresu, międzynarodowej solidarności proletariatu, przyjaźni rumuńsko-polskiej i Związku Radzieckiego — kończy delegat rumuński swe przemówienie.

Uczestnicy Kongresu gorąco oklaskują mówcę, manifestując na cześć Rumuńskiej Partii Robotniczej i zaprzyjaźnionej Republiki Rumuńskiej.

Delegat Komunistycznej Partii Albanii

W imieniu Komunistycznej Partii Albanii przemawia z kolei członek jej Centralnego Komitetu — Michał Prifti. Pozdrawiam serdecznie — oświadcza mówca — wszystkich członków waszej partii i całą polską klasę robotniczą. Pozdrawiam serdecznie kierownika waszego państwa i klasy robotniczej tow. Bolesława Bieruta. Albańska klasa robotnicza i cały naród albański witają z głębi serca wasz wielki Kongres.

Delegat albański podkreśla, że naród albański związany z Polską wspomnieniami wspólnych cierpień i walk pod okupacją faszystowską, jest dzisiaj wdzięczny Polsce za braterskie poparcie, jakiego jej przedstawiciele udzielają Albanii na terenie międzynarodowym.

Mówca poświęca dalszą część swej mowy rozstrzygającej roli Związku Radzieckiego w wyzwoleniu i odbudowie Albanii.

Poruszając zagadnienia wewnętrzne swego kraju, mówca opowiada m.in. jak skutecznie Centr. Komitet Albańskiej Partii Komunistycznej obrócił w niwecz rozbijacką robotę agentów Tito prowadzoną wewnątrz partii.

Następnie mówca kreśli wspaniałe osiągnięcia swego kraju na polu gospodarczym i kulturalnym oraz stwierdza, że Albańska Partia Komunistyczna i naród albański pod kierownictwem Enwera Hodży kroczyć będą naprzód.

Kończąc delegat albański życzy Kongresowi Zjednoczeniowemu pomyślnej pracy.

Kongres przyjmuje oświadczenie delegata albańskiego hucznymi oklaskami.

Tow. Dahlem (SED)

Na trybunę wkracza przedstawiciel Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej (SED) Dahlem. Oświadcza on na wstępie, że niemiecka delegacja przywozi Kongresowi pozdrowienia bojowe wraz z serdecznymi życzeniami, aby kraj pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej mógł jeszcze szybciej dokonać dzieła odbudowy i kroczyć naprzód na drodze do socjalizmu. Mówca stwierdza dalej: „W Warszawie, zniszczonej barbarzyńsko stolicy, pamiętając o wszystkich zbrodniach, które popełniły Niemcy hitlerowskie wobec narodu polskiego, uprzytomniamy sobie wielką odpowiedzialność, jaką partia nasza ponosi wobec narodu polskiego. Macie prawo zapytać nas, jaką gwarancję może dać niemiecka klasa robotnicza i nasza partia, że zapewni pokój i nie dopuści do powtórzenia się agresji niemieckiej.

Strefa wschodnio-niemiecka, w której zdruzgotano podstawy faszyzmu, w której zniesiono władzę kapitalistów i junkrów, w której klasa robotnicza pod kierownictwem naszej partii kieruje w głównej mierze zagadnieniami państwowymi i gospodarczymi — ta strefa nigdy więcej nie stanie się źródłem niemieckiej agresji — stwierdza mówca wśród burzliwych oklasków delegatów.

Niemiecka Partia Jedności Socjalistycznej zdaje sobie sprawę z wagi więzów, łączących losy narodu niemieckiego ze Związkiem Radzieckim i z państwami demokracji ludowej, jesteśmy bowiem we wspólnym froncie walki o pokój, demokrację, socjalizm przeciwko imperializmowi anglo-amerykańskiemu.

Ustalona przez układy międzynarodowe granica na Odrze i Nysie — oświadcza wśród oklasków sali mówca — uznawana jest przez naszą partię; dla nas, jak i dla was stanowi granicę pokoju. SED toczy zaciętą walkę z frontem rewizjonistów którzy pod przewodnictwem Schumachera usiłują wszczepić w naród niemiecki na nowo ducha odwetu i wojny. Imperialiści anglosascy, w oparciu o hitlerowskich magnatów oraz resztki generalicji, SS i Gestapo probują użyć naród niemiecki, jako mięso armatnie w ekspansji przeciwko pokojowi i socjalizmowi.

Tow. Dahlem stwierdza: jako socjaliści - internacjonaliści, jako robotnicy niemieccy czujemy się głęboko zobowiązani wobec klasy robotniczej i mas pracujących Polski. Jesteśmy jak najżywotniej zainteresowani w tym, aby Polska Republika Ludowa była silna.

Im silniejszy będzie wasz kraj, tym szybciej postępować będzie naprzód budowa nowego ładu we wschodniej strefie Niemiec, tym szybciej zakończona zostanie walka w Berlinie o wyzwolenie go od ciemiężców imperialistycznych, tym szybciej przykład wschodniej strefy Niemiec pobudzi do walki klasę robotniczą Niemiec Zachodnich, która pod przewodnictwem Partii Komunistycznej prowadzi ciężkie zmagania z wrogiem klasowym.

SED na drodze rozwoju opiera się na doświadczeniach historii Komunistycznej Partii ZSRR.

Również doświadczenie polskiej partii, nabyte w walce klasowej, w kierowaniu krajem przez klasę robotniczą, a przede wszystkim postawa robotników wobec partii i kraju będzie w Niemczech godnym do naśladowania przykładem.

Mówca kończy okrzykiem na cześć Narodu Polskiego i Polskiej Klasy Robotniczej: „Niech żyje wódz międzynarodowego proletariatu — towarzysz Stalin" — brzmi ostatnie hasło, rzucone przez tow. Dahlema.

Po tym ostatnim okrzyku zebrani urządzają dłuższą owację.



Na godzinę przed rozpoczęciem drugiego dnia obrad Kongresu Zjednoczeniowego na salę dostarczono pierwszy numer „Trybuny Ludu". W chwilę potem cała sala czytała z zainteresowaniem pismo Zjednoczonej Partii.

Sukcesy załogi huty »Ostrowiec«

Na salę wkracza delegacja załogi huty „Ostrowiec". Przewodniczący tow. Świątkowski zwraca uwagę, że około 70 proc. robotników tej huty należy do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W imieniu delegacji wstępuje na trybunę tow. Kwiecień. Składa on Kongresowi życzenia owocnych obrad oraz oświadcza, że załoga huty „Ostrowiec" uczciła Kongres nowymi osiągnięciami w dziedzinie współzawodnictwa pracy i podniesienia wydajności produkcji. W dniu 30 października 1948 r. załoga, przekazując Państwu 5-tysięczny wagon towarowy, przyjęła zobowiązanie wykonania ponad plan państwowy 500 wagonów oraz wykonania ponad plan produkcji we wszystkich innych działach pracy. Dzięki zrozumieniu potrzeb huty „Ostrowiec" przez hutę „Pokój", fabryka Zieleniewskiego i inne zakłady pracy — zobowiązania wykonano. Przyjęto zobowiązanie dostawy dalszych 125 wagonów. W dniu 7 grudnia br. zgłoszony został do odbioru 629 wagon ponad plan państwowy.

Następnie składa Kongresowi meldunek zbiorowa delegacja kolejarzy, zatrudnionych przy budowie trasy kolejowej Tomaszów—Radom i delegacja robotników, którzy ukończyli na tydzień przed Kongresem budowę mostu Średnicowego w Warszawie. Przemawia w imieniu delegacji tow. Pietrzyk, serdecznie oklaskiwany przez salę.

Mówca w imieniu 340 tysięcy kolejarzy wita Kongres i składa meldunek o przedterminowym wykonaniu rocznych planów przewozów towarowych i pasażerskich, przedterminowym wykonaniu planów napraw parowozów i wagonów. Mówca oświadcza, że o ofiarności kolejarzy świadczy podjęcie i wykonanie szeregu zobowiązań dla uczczenia Kongresu przez 718 jednostek służbowych. Jako najpoważniejsze osiągnięcia przedkongresowe tow. Pietrzyk wymienia: wykonanie przez warsztaty główne w Poznaniu napraw i remontów o wartości 66 mil. zł oraz zakończenie budowy nowej linii kolejowej Tomaszów—Radom na pół roku przed terminem.

Meldując Kongresowi o zakończeniu montażu mostu Średnicowego w Warszawie w dniu 8 grudnia, w imieniu brygad zatrudnionych przy tym moście składa tow. Pietrzyk zobowiązanie całkowitego zakończenia budowy do dnia 1 lutego 1949 r., tj. na dwa miesiące przed terminem.

Imprezy kulturalne w dniu Zjednoczenia »Jegor Bułyczow i inni« w Teatrze Polskim

W dniu 16 bm. odbyło się w Teatrze Polskim przedstawienie znakomitej sztuki Maksyma Gorkiego „Jegor Bułyczow i inni" w wykonaniu zespołu Państw. Teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach. Spektakl ten zorganizowany został z okazji Kongresu Zjednoczeniowego dla robotników i pracowników warszawskich fabryk i zakładów pracy.

Przedstawienie poprzedziła prelekcja St. Ryszarda Dobrowolskiego, poświęcona omówieniu twórczości Maksyma Gorkiego, znakomitego pisarza i dramaturga, a równocześnie wielkiego wyraziciela idei socjalizmu.

Znakomite przedstawienie „Jegora Bułyczowa", reżyserowane przez Władysława Krasnowieckiego, równoczesnego odtwórcę roli tytułowej, jest jednym z czołowych osiągnięć teatru polskiego po wojnie.

Dramat Gorkiego, ilustrujący upadek „starego świata", narastanie idei rewolucyjnych w społeczeństwie rosyjskim, dramat kończący się wspaniałym akcentem nadejścia „Wielkiego Października", nie stracił dziś nic ze swej siły i aktualności. Wystawienie jego w Dniu Zjednoczenia miało swą głęboką wymowę i spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem przez robotniczą Warszawę.

*

W pięknie udekorowanej sali „Roma" odbył się późnym wieczorem koncert zorganizowany przez Polskie Radio ku czci Zjednoczonej Partii. Na koncercie byli obecni delegaci na Kongres i goście z zagranicy.

Pierwszą część programu rozpoczęto „Pieśnią Zjednoczonych Partii", „Czerwonym Sztandarem" i „Kantatą o Stalinie". Wykonały je krakowski Chór i Orkiestra P. R. pod dyrekcją Jerzego Gerta. Następnie odśpiewano „Pieśń hiszpańskich rewolucjonistów", „Warszawiankę Robotniczą" oraz marsz „Dąbrowszczaków".

Drugą część programu wypełniły pieśni radzieckie, ludowa piosenka bułgarska i melodie ludowe.

Koncert zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

*

W czwartek wieczorem odbył się również pokaz filmowy dla świata pracy, na którym obok znanego filmu włoskiego „Słońce wschodzi" wyświetlono średniometrażówkę polską „Droga do jedności". Film, zmontowany pomysłowo i bardzo sugestywnie, obrazuje drogę klasy robotniczej, poczynając od pierwszych walk o prawa polityczne i pokazuje kolejne etapy walki z obcą i rodzimą reakcją.

„Drogę do jedności" wyświetlano również na ekranach zainstalowanych pod gołym niebem w różnych punktach miasta.

Na sali obrad

Idea solidarności międzynarodowej znamionuje cały Kongres. Znalazła ona w pierwszym dniu Kongresu m. in. wyraz w oświadczeniu przedstawiciela francuskich robotników, który powiedział że francuski robotnik nie będzie się bił przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Wczoraj przywódca komunistów brytyjskich tow. Harry Politt powiedział to samo w imieniu mas brytyjskich robotników:

Brytyjscy robotnicy i inżynierowie, górnicy i robotnicy portowi nie będą, nigdy nie będą walczyć przeciw ZSRR.

Mocny jest front pokoju. Mocniejszy niż wydawołoby się to niektórym imperialistycznym politykom i filozofom.

*

Tow. Cyrankiewicz porównywał emigrację bankrutów sanacyjnych do dawnej emigracji po powstaniu listopadowym. Wieszczem polistopadowej emigracji był Adam Mickiewicz, wieszczem emigracji londyńskiej jest ...Marian Hemar.

— Tak się ma dzisiejsza emigracja do emigracji polistopadowej — powiedział tow. Cyrankiewicz wśród śmiechu i aplauzu delegatów — jak Hemar do Mickiewicza.

*

Nawiązując do jednej z wypowiedzi śmiesznego Mikołajczyka w Paryżu, tow. Cyrankiewicz powiedział:

— Mikołajczyk powiedział, że kiedy widzi, co się dzieje na emigracji, tęskni za „walką" w kraju. Tęskni za nami. Widocznie za mało go biliśmy...

*

— Byli tacy, którym się zdawało, że gdy spacerują po rynku krakowskim, to im się nawet wieża Mariacka kłania — powiedział tow. Cyrankiewicz w swoim przemówieniu. Sala zrozumiała, zareagowała śmiechem i oklaskami. Czytelnicy nasi też zrozumieją.

*

— Granica na Odrze i Nysie jest uznana przez naszą Partię i stanowi dla nas, jak i dla was granicę pokoju.

Te słowa wypowiedział podczas wczorajszego dnia Kongresowego delegat Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec tow. Franz Dahlem.

Kongres przyjął wystąpienie delegata niemieckiej lewicy z sympatią. Dowód, że w masach partyjnych został w zasadzie wytrzebiony nacjonalizm, dowód, że polska klasa robotnicza rozumie bieg wydarzeń.

*

— Mogę Was zapewnić, towarzysze delegaci — powiedział po prostu tow. Pietrzyk, delegat setek tysięcy polskich kolejarzy — że ci, którzy was wożą, wozić was będą coraz wygodniej, coraz bezpieczniej i coraz prędzej.

Prosta i jasna.

Zjednoczenie polskiej klasy robotniczej wzbudziło entuzjazm mas pracujących całego świata

Prasa światowa w dalszym ciągu omawia przebieg i doniosłe znaczenie I-go Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, podkreślając zwłaszcza ogromny wkład ideologiczny zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego do walki o socjalizm mas pracujących świata.

PRASA RADZIECKA

MOSKWA, (PAP). Cała prasa radziecka zamieszcza obszerne sprawozdania z Kongresu Zjednoczeniowego w Warszawie.

Makarenko stwierdza w „Prawdzie", że Kongres ten usuwa raz na zawsze rozłam w polskim ruchu robotniczym, który — podsycany przez elementy burżuazyjne — trwał kilkadziesiąt lat. Kongres Zjednoczeniowy **kładzie podwaliny pod jednolitą marksistowsko - leninowską partię robotniczą** oraz wytycza dalszą drogę klasy robotniczej i mas pracujących do socjalizmu.

Powstanie jednolitej partii robotniczej stanowi wynik długiego i skomplikowanego procesu w polskiej klasie robotniczej. PPR odgrywała rolę kierowniczą w obozie demokratycznym do chwili zjednoczenia ruchu robotniczego. Jedność organiczna tego ruchu krzepła w ostrej walce przeciwko agenturze imperializmu anglo-amerykańskiego i wewnętrznej reakcji. W walce tej rodziły się niezbędne przesłanki dla utworzenia jednolitej partii klasy robotniczej.

Kongres Warszawski — pisze „Prawda" — odbywa się pod znakiem ogromnego entuzjazmu politycznego i twórczego który ogarnął cały kraj. Masy pracujące Polski powitały otwarcie Kongresu jako wielkie święto ludowe. Bohaterska Warszawa przybrała na te dni świąteczny i okazały wygląd.

Dziennik podkreśla panującą na Kongresie **atmosferę przyjaźni do Związku Radzieckiego.** „Prawda" wskazuje, że wśród haseł i transparentów z okazji Kongresu, wszędzie spotyka się wyrazy czci dla Generalissimusa Stalina, ZSRR i Armii Radzieckiej. Wśród powszechnego entuzjazmu wszystkich delegatów na Kongresie, rozlegają się często masowe owacje i okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina, WKP(b) i ZSRR.

CZECHOSŁOWACJA

PRAGA (PAP). Cała prasa czechosłowacka zamieszcza obszerne sprawozdania z przebiegu Kongresu Zjednoczeniowego polskich partii robotniczych, podkreślając doniosłe jego znaczenie dla dalszego rozwoju nowej Polski ludowo - demokratycznej.

Dzienniki cytują wyjątki przemówień, wygłoszonych na Kongresie przez tow. Bolesława Bieruta, tow. Ponomarenko sekretarza KC WKP(b) oraz sekretarza generalnego KPCz — posła Slansky'ego. Wszystkie pisma codziennie wymieniają delegacje zagraniczne biorące udział w Kongresie oraz przytaczają treść uchwał, powziętych na ostatnich, przedkongresowych zjazdach PPR i PPS.

WĘGRY

BUDAPESZT (PAP). Dzienniki węgierskie zamieściły korespondencje swych specjalnych wysłanników z I Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Centralny organ Węgierskiej Partii Pracujących — „Szabad Nep" podkreśla podniosły nastrój, w jakim odbywa się Kongres, który stanowi wielki dzień w historii Polski. Dziennik opisuje uroczystość otwarcia Kongresu oraz podaje streszczenie przemówienia tow. Bolesława Bieruta.

Niezależny dziennik „**Magyar Nemzet**" donosząc o zjednoczeniu obu partii robotniczych podkreśla, iż rozpoczyna ono nową erę w polskim ruchu robotniczym.

Rząd francuski boi się zdemaskowania swej polityki

PARYŻ (PAP) — „Zabójstwo działacza robotniczego i gorącego obrońcy pokoju — głosi komunikat Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej, nawiązując do zabójstwa aktywisty komunistycznego Houlliera — wskazuje, że rząd obawia się, by polityka rządu sprzeczna z interesami Francji nie została zdemaskowana. Rząd, który prześladuje komunistów, klasę robotniczą i patriotów ponosi moralną odpowiedzialność za zbrodnię dokonaną na osobie Houlliera.

Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej wzywa masy pracujące do wzmożenia walki w obronie pokoju".

Biuro zaznacza, że weźmie udział w pogrzebie, jaki lud paryski urządzi Houllierowi.

Poddając ostrej krytyce projekty finansowe rządu Biuro podkreśla, że uchwalenie budżetu przez globalne głosowanie nad całokształtem budżetów poszczególnych ministerstw podyktowane jest chęcią ukrycia znacznej części wydatków wojskowych i zamaskowania olbrzymich kosztów polityki wojennej. Biuro krytykuje również projekty podatkowe rządu, podkreślając, że wywołają one dalszą zwyżkę cen.

W konkluzji Biuro wzywa organizacje robotnicze „do podjęcia jak największych wysiłków w celu zjednoczenia akcji mas pracujących w obronie ich warunków bytu".

PARYŻ (PAP) — Biuro Generalnej Konfederacji Pracy opublikowało komunikat, w którym zajmuje stanowisko wobec szeregu aktualnych zagadnień.

Na wstępie CGT złożyło energiczny protest przeciwko zamordowaniu działacza mieszkaniowego Houlliera oraz przeciwko antyrobotniczym projektom ministra Marie.

W komunikacie zaprotestowano również przeciwko decyzji rządowej, przyznającej dodatki mieszkaniowe jedynie 330 tysiącom rodzin na 2 miliony rodzin robotniczych.

Wezwano również wszystkich pracowników do kontynuowania akcji na rzecz uzyskania 25 proc. podwyżki płac odpowiadającej zwyżce komornego, która będzie obowiązywać od 1 stycznia 1949 r.

PARYŻ (PAP) — Komisja regulaminowa przyjęła 26 głosami przeciwko 13 projekt zmiany regulaminu Zgromadzenia Narodowego. W myśl projektu deputowany najstarszy wiekiem będzie przewodniczył obradom jedynie do chwili wyboru przewodniczącego Zgromadzenia, a nie — jak tego wymagał dotychczasowy regulamin, do chwili wyboru Biura Zgromadzenia.

Manewr ten ma na celu usunięcie deputowanego komunistycznego Cachina, jako najstarszego wiekiem od wpływu na skład Biura.

Wyniki badań prof. Joliot będą ogłaszane publicznie

Na str. 1 „Trybuny Ludu" zamieszczamy wiadomość o sensacyjnych wynikach prac prof. Joliot - Curie w dziedzinie energii atomowej.

Poniżej podajemy oświadczenie prof. Joliot-Curie, w którym znakomity uczony stwierdza, że francuskie źródła energii atomowej będą używane wyłącznie dla celów pokojowych, a wyniki prac prof. Joliot - Curie będą udostępnione całej ludzkości.

Tak skończyła się legenda, szerzona przez amerykańskich podżegaczy wojennych o rzekomym monopolu St. Zjednoczonych na tajemnicę energii atomowej.

PARYŻ (PAP). — W związku z puszczeniem w ruch pierwszego stosu atomowego, odbyła się w Paryżu konferencja prasowa, na której wysoki komisarz dla spraw energii atomowej, prof. Joliot - Curie oraz jego najbliższy współpracownik i twórca stosu atomowego, Kowarski, poinformowali niezmiernie licznie zebranych dziennikarzy francuskich i zagranicznych o pracach komisariatu energii atomowej i jego zadaniach na przyszłość.

Odpowiadając na postawione pytania, prof. Joliot-Curie oświadczył, że **wyniki badań nad energią atomową będą publikowane w jak najszerszym zakresie.**

Prof. Joliot - Curie podkreślił, że „**uczeni francuscy pragną prowadzić swoje badania o własnych siłach bez pomocy zagranicznej.**"

Omawiając współpracę z uczonymi innych państw przy wymianie wiadomości z dziedziny energii atomowej, prof. Joliot-Curie wymienił Anglię, Belgię, Holandię i Indie, nie wspominając o Stanach Zjednoczonych.

Mówiąc o krajach, posiadających stosy atomowe, prof. Curie podkreślił, że bogate zasoby surowcowe Związku Radzieckiego, jak również wysoki poziom uczonych radzieckich pozwalają przypuszczać, że **ZSRR osiągnął konkretne wyniki w dziedzinie badań nad energią atomową.**

Prof. Joliot - Curie oświadczył, że program prac komisariatu energii atomowej przewiduje trzy okresy, z których pierwszy, obejmujący puszczenie w ruch stosu atomowego, został już zrealizowany. W drugim okresie przewiduje się stworzenie dwóch stosów atomowych średniej wielkości. Okres ten, według przewidywań prof. Joliot-Curie, potrwa do r. 1953. W trzecim okresie powstanie we Francji wielki ośrodek energii atomowej.

Amerykańscy reakcjoniści poszukują nowej taktyki

»New look« ma usprawiedliwić porażkę wyborczą republikanów

Nowy Jork, w grudniu 1948 r.

(Korespondencja własna „Trybuny Ludu")

Przywódcy Partii Republikańskiej, którzy przed wyborami czynili gwałtowne przygotowania do przeprowadzki i wynajmowali luksusowe mieszkania w Waszyngtonie, rozjechali się do swych rodzinnych stanów.

W dniu 2 listopada wyborca amerykański pokrzyżował ich plany. Rozwiał się sen wodzów republikańskich o ministerialnych tekach i naczelnych stanowiskach państwowych. Obecnie analizują oni przyczyny swej klęski i szukają wyjścia z sytuacji.

Z toczących się dyskusji i wypowiedzi niektórych przywódców jasno widać, że w łonie Partii Republikańskiej zajdą pewne zmiany, że nastąpią przeobrażenia. Zmiany te stanowią przedmiot wielkiego zainteresowania. Nie należy zapomnieć, że wprawdzie demokraci wyszli zwycięsko z wyborów, to jednak Dewey uzyskał około 22 milionów głosów, wskutek czego do decyzji republikańskich bossów przywiązuje się dużą wagę.

STARA GWARDIA PRZECIWKO „LIBERAŁOM"

W jakim kierunku pójdą te przeobrażenia — okaże najbliższa przyszłość. Decyzje te muszą zapaść przed styczniem. W miesiącu tym odbędzie się najprawdopodobniej pierwsze posiedzenie Narodowego Komitetu Partii Republikańskiej, które zadecyduje o przyszłych posunięciach i taktyce. Przed styczniem musi zostać zorganizowana mniejszość republikańska w Izbie Reprezentantów i Senacie, i nastąpi wybór przywódców tych frakcji.

W obecnej dyskusji i sporach w łonie najskrajniejszych elementów reakcyjnych USA, zgrupowanych w Partii Republikańskiej, widać dwa zwalczające się kierunki. Jest to tzw. „stara gwardia" (Old Guard), której przeciwstawia się „liberalne" skrzydło partii.

Stanowisko „starej gwardii" zostało wyrażone przez Clarence Budington Kellanda, członka Narodowego Komitetu Partii Republikańskiej. Na farmie swej w Long Island oskarżył on Dewey'a o to, że prowadził głupią i arogancką kampanię propagandową, która musiała spowodować klęskę. Uważa on, że zarówno Dewey jak i Warren nie są prawdziwymi republikanami i reprezentowali „pseudo newdealowską" politykę. Kelland domaga się przeprowadzenia „gruntownej czystki" w Partii Republikańskiej i odsunięcia od władzy „liberalniejszych" elementów.

Drugi reprezentant „starej gwardii", **Joe Martin**, w poszukiwaniu wyjścia z sytuacji, w jakiej znalazła się partia, domaga się utworzenia koalicji z konserwatywnymi Burbonami Południa. Przemawiając w Izbie Handlowej Stanu Alabama udowadniał, że koalicja Południa ze „starą gwardią" republikańską może stanowić tamę dla reform, których wprowadzenie demokraci byli zmuszeni z uwagi na nastroje w masach, przyrzekać w przedwyborczym zapale oratorskim.

O „DOPŁYW ŚWIEŻEJ KRWI"

Przedstawiciele tzw. „liberalnego skrzydła" Partii Republikańskiej zrzucają winę za klęskę listopadową na przywódców „starej gwardii".

Russell Davenport, **były wydawca „Fortune"**, w artykule, ogłoszonym w „New York Herald Tribune" pisze z rozczulającą szczerością, że Partia Republikańska w ciągu ostatnich 16 lat prowadziła wybory pod hasłem walki z ludem, a lud zawsze wychodził z tych walk zwycięsko, zadając klęskę republikanom. Podobnego odkrycia dokonał również Charles Tobey, senator z New Hampshire.

W „New York Herald Tribune" ukazał się również list syna Wendell Willkie, domagającego się zwołania w początku 1949 r. konwencji Partii Republikańskiej, która miałaby za zadanie wypracowanie nowego programu i nowych zasad wytycznych amerykańskiej burżuazji i kapitalistycznych monopolistów zgrupowanych w republikańskiej partii. Z różnych stron słychać „buntownicze głosy", że Partia Republikańska winna otrzymać „dopływ świeżej krwi", że należy „starą gwardię" odsunąć od kierownictwa.

CZY TAFT USTĄPI?

Walka o kontrolę w partii i przywództwo w 81 Kongresie będzie się toczyła wokół osoby senatora Tafta z Ohio i Kennetha Wherry z Nebraska. „Liberałowie" chcą ich usunąć z kierownictwa i spodziewają się, że Taft, przebywający obecnie na wakacjach w Rzymie, ustąpi dobrowolnie i całą swoją energię skieruje na przygotowanie swego ponownego wyboru w 1950 r.

„Liberałowie" nie uzgodnili jeszcze pomiędzy sobą kandydatur. Na stanowisko kierowników mniejszości republikańskiej w senacie, wymienia się jednak ewentualnie senatorów Henry Cabot Lodge, Raymunda Baldwina, Williams Knowlanda lub Irvinga Ivesa.

Dotychczas nie została rozstrzygnięta również kwestia czy zostaną usunięci w kąt przywódcy republikańscy w Izbie Reprezentantów — **Martin i Halleck.** Tymczasem jest pewne, że ze stanowiska swego ustąpi **Hugh D. Scott**, z Pennsylvanii, który został przez Dewey'a wyznaczony przewodniczącym narodowego komitetu Partii Republikańskiej.

PRAWDZIWE, REAKCYJNE OBLICZE REPUBLIKAŃSKIEJ PARTII

Tak więc w najbliższym czasie spodziewana jest rozgrywka w łonie Partii Republikańskiej. W najbliższym czasie rozstrzygnie się czy i jakie nastąpią w niej przeobrażenia, czy ustroi się ona w popularny „new look", czy przyjmie nowy wygląd. Od tego będzie zależna linia polityczna republikanów i ich taktyka w 81 Kongresie. Od tego będzie zależało, czy w Partii weźmie górę „stara gwardia" czy tzw. „liberałowie". Zadecyduje to o ewentualnej koalicji jaka się utworzy w 81 Kongresie, o spółce, którą zawrze mniejszość republikańska ze zbuntowanymi Burbonami Południa.

Wszystkie te przesunięcia i zmiany w łonie Partii Republikańskiej, stanowiące przedmiot licznych rozważań czołowych znawców amerykańskiego życia politycznego, nie mają jednak żadnego znaczenia dla amerykańskich mas. Bez względu na to, czy w partii tej zwycięży skrzydło tzw. „liberałów" czy też „stara gwardia", bez względu na to, czy Tafty, Martiny i Hallecki zostaną na swych stanowiskach czy też usuną się w cień — charakter Partii Republikańskiej nie ulegnie zasadniczej zmianie. Jest to bowiem partia skrajnej reakcji amerykańskiej, partia amerykańskich monopolistów. Tego jej charakteru zasadniczego nie odmienią żadne przesunięcia personalne, żadne pociągnięcia taktyczne i propagandowe frazesy.

Jan Górski

USA penetrują gospodarkę W. Brytanii

LONDYN (PAP) — Poseł Labour Party Solley oświadczył w Izbie Gmin, iż pod naciskiem Stanów Zjednoczonych został stworzony w Londynie komitet anglo - amerykański, który ma za zadanie kontrolowanie eksportu angielskiego do krajów wschodniej Europy. Solley określił jako hańbę dla Anglii fakt, że obce mocarstwo ma prawo **dyktowania warunków eksportu Wielkiej Brytanii.**

Umowa handlowa z Rumunią przyspieszy odbudowę obu krajów

W wyniku rokowań, które toczyły się w Warszawie, w dniu 16 bm. podpisany został w Ministerstwie Przemysłu i Handlu polsko - rumuński układ handlowy na rok 1949, przewidujący wzajemną wymianę towarową w wysokości około 25 milionów dolarów.

Ze strony polskiej podpisał układ dyrektor Departamentu Traktatów Ministerstwa Przemysłu i Handlu, minister pełnom. inż. Henryk Różański, ze strony rumuńskiej zaś — Zoltan G'ale, sekretarz generalny Ministerstwa Handlu Zagranicznego Ludowej Republiki Rumuńskiej. **Podczas uroczystości podpisania układu obecny był ambasador Rumunii, Raicin.**

Wzajemna wymiana towarowa odpowiada strukturze gospodarczej obu krajów i przyczyni się do przyśpieszenia ich odbudowy.

Polska eksportować będzie do Rumunii koks, wyroby hutnicze, maszyny i urządzenia przemysłowe, sprzęt elektrotechniczny, wyroby włókiennicze itp. Import z Rumunii obejmuje przede wszystkim produkty naftowe, drzewo, mięso i tłuszcze oraz inne artykuły spożywcze, a także rudy.

Polsko — duńska umowa handlowa przewiduje dalszy wzrost obrotów

Dnia 14 grudnia br. została podpisana w Warszawie na okres roczny umowa handlowa polsko - duńska. Nowa umowa przewiduje znaczny wzrost wzajemnych obrotów w porównaniu z rokiem poprzednim.

Ze strony polskiej umowę podpisał doradca traktatowy ministerstwa przemysłu i handlu **Antoni Roman, zaś ze** strony duńskiej — dyrektor departamentu duńskiego ministerstwa spraw zagranicznych **p. Blechinberg.**

W nowej umowie struktura importu i eksportu w porównaniu do lat ubiegłych nie ulegnie zasadniczej zmianie.

Z ważniejszych pozycji po stronie importu należy wymienić: urządzenia inwestycyjne, statki i konie. Polska importować będzie ponadto tłuszcze, nasiona, ryby, produkty chemiczne, taśmy transporterowe, urządzenia laboratoryjne i samochody. W zamian Polska wywozić będzie do Danii: węgiel, artykuły chemiczne, wyroby żelazne i metalowe, tekstylia, wyroby szklane i sól.

Rokowania toczyły się w duchu wzajemnego zrozumienia i stanowią poważny wkład do rozwoju stosunków gospodarczych obu krajów.

Wyniki podróży delegacji CSR do Moskwy

MOSKWA (PAP). Przed wyjazdem z Moskwy czechosłowackiej delegacji rządowej przewodniczący delegacji premier Antoni Zapotocky wygłosił przed mikrofonem na dworcu przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Opuszczając gościnną stolicę Związku Radzieckiego, delegacja czechosłowacka składa serdeczne podziękowanie za zrozumienie, z którym spotkała się w czasie przeprowadzonych tu pertraktacji. Specjalny komunikat ogłoszony w tej sprawie donosi o wyniku naszych rozmów. Wyniki te oznaczają dalsze pogłębienie i rozszerzenie współpracy czechosłowacko-radzieckiej. Republika czechosłowacka otrzyma pomoc, która zabezpieczy odbudowę naszego kraju i rozwój naszej gospodarki, jak również przyszłość Ludowo-Demokratycznej Republiki Czechosłowackiej i jej drogę do socjalizmu.

W czasie naszego pobytu w Moskwie mieliśmy możność zapoznania się z olbrzymimi osiągnięciami narodu radzieckiego w każdej dziedzinie. Przekonaliśmy się, że **potęga Związku Radzieckiego który jest opoką wszystkich miłujących pokój narodów, wzrasta z każdym dniem.**

Nie zapomnimy nigdy dowodów przyjaźni, z którymi spotkaliśmy się w czasie naszego pobytu w Moskwie. Delegacja czechosłowacka wyraża gorące podziękowanie za okazaną jej gościnność, a przede wszystkim za wyniki rokowań, które toczyły się i zostały zakończone w duchu **prawdziwej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia".**

Przemówienie swe premier **Zapotocky zakończył okrzykiem na cześć narodów radzieckich** i Generalissimusa Stalina.

PRAGA (PAP). Czechosłowacki minister handlu zagranicznego **Gregor** udzielił wywiadu korespondentowi dziennika „Rude Pravo", w którym podkreślił, że ostatnie rokowania przeprowadzone w Moskwie, stanowią **gwarancję pomyślnej realizacji czechosłowackiego pięcioletniego planu gospodarczego.**

Dostawy maszyn radzieckich uchronią Czechosłowację przed licznymi trudnościami na jakie ona napotykała w przeszłości w pewnych krajach kapitalistycznych które w stosunkach handlowych uciekały się do stosowania metod dyskryminacyjnych.

Minister Gregor podkreślił olbrzymie znaczenie czechosłowacko-radzieckiego porozumienia w dziedzinie współpracy technicznej. Dostawy radzieckie wpłyną poważnie na **zwiększenie czechosłowackich możliwości przemysłowych.**

Delegacja rządu CSR przejechała przez Warszawę w drodze z Moskwy

W godzinach wieczornych dn. 16 bm. przejechała przez Warszawę w drodze powrotnej z Moskwy czechosłowacka delegacja rządowa, w skład której wchodzi premier Antonin Zapotocky, minister spraw zagranicznych dr Vladimir Clementis, minister przemysłu dr Augustin Kliment i minister skarbu dr J. Dolansky.

Czechosłowacką delegację rządową powitał na dworcu Gdańskim w Warszawie minister spraw zagranicznych tow. Zygmunt Modzelewski, sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych tow. ambasador Stefan Wierbłowski oraz dyrektor protokółu dyplomatycznego Adam Gubrynowicz.

Od granicy polskiej delegacji towarzyszył ambasador Republiki Czechosłowackiej w Warszawie Franciszek Piszek.

Podczas postoju pociągu w Warszawie dr Clementis oświadczył przedstawicielowi PAP:

„Wyniki rozmów delegacji czechosłowackiej w Moskwie są najlepszym świadectwem różnicy, jaka istnieje między stosunkami państw demokracji ludowej i Związkiem Radzieckim, a stosunkami między innymi państwami i wielkimi mocarstwami.

Rozmowy czechosłowackiej delegacji rządowej w Moskwie upłynęły w duchu głębokiej przyjaźni i wzajemnego poszanowania."

Po wygaśnięciu umów dwustronnych Europa zachodnia będzie nadal zależna od Wall street

SZTOKHOLM (PAP). Paryski korespondent dziennika „Svenska Dagbladet" donosi że rządy państw marshallowskich kończą prace związane z przygotowaniem dla Kongresu amerykańskiego raportu, w którym rozpatrzone będą szanse krajów zachodnio-europejskich na odzyskanie w roku 1952 przedwojennego poziomu produkcji bez uciekania się do pomocy amerykańskiej.

Raport, według korespondenta szwedzkiego dziennika ma stwierdzać, że wszystkie przewidywania w tej sprawie okazały się zbyt optymistyczne. Europa zachodnia nie będzie samowystarczalna w roku 1952, **mimo „pomocy" w ramach planu Marshalla.** Plany i obliczenia, przedłożone przez poszczególne kraje marshallowskie, okazały się zbyt optymistyczne i częściowo z sobą sprzeczne.

Korespondent „Svenska Dagbladet" podkreśla, że nie wiadomo, czy po takim raporcie Kongres amerykański nie uzna Europy zachodniej za beznadziejny przypadek i nie umyje rąk od całej akcji „pomocowej".

HAGA (PAP). Centralne Biuro Statystyczne opublikowało oficjalne dane o handlu zagranicznym Holandii z listopada 1948 r.

Z danych wynika, że **plan Marshalla wpływa coraz bardziej na pogorszenie się stanu ekonomicznego kraju.**

Huta »Andrzej« zdobyła sztandar współzawodnictwa

GLIWICE. (PAP). Huta „Andrzej" zdobyła pierwsze miejsce we współzawodnictwie zespołów hut, podległych Gliwickim Zakładom Hutniczym. Dnia 15 bm., w pierwszym dniu Kongresu Zjednoczonej Partii dyrekcja C.Z.H. w ramach uroczystej akademii wręczyła załodze huty sztandar przechodni, oraz dokonała rozdania nagród pomiędzy czołowych przodowników pracy.

Nagrody indywidualne otrzymało 116 przodowników pracy. 12-tu otrzymało nagrody rzeczowe, jak radioaparaty, kupony materiałowe, buty, rowery itp. pozostali dostali premie pieniężne. Pierwsze miejsca wśród przodowników pracy osiągnęli hutnicy: Ziaja — 387 proc. normy, Kandora — 379 proc. i Wiench — 325 proc. normy.

Nowy budżet węgierski przewiduje 8-krotne zwiększenie sum na inwestycje

BUDAPESZT (PAP). — Na posiedzeniu parlamentu węgierskiego minister finansów Gere przedłożył projekt budżetu na rok 1949 zamykający się nadwyżką 87 milionów forintów. Projekt budżetu przewiduje w porównaniu z rokiem ubiegłym 5-krotnie wyższą sumę na cele inwestycyjne.

Minister Gere podkreślił, iż tak znaczne zwiększenie sum na cele inwestycyjne stało się możliwe nie tylko dzięki osiągnięciom planu trzyletniego, lecz również w skutek tego, że Związek Radziecki w roku ubiegłym zrezygnował z 50 proc. odszkodowań wojennych, należnych od Węgier. Budżet na rok 1949 — oświadczył mówca— stanowi świadectwo iż Węgry— kraj demokracji ludowej — opierają się na mocnych podstawach.

Włoska delegacja handlowa opuściła Moskwę

MOSKWA (PAP) — W dniu 15 bm. opuściła Moskwę włoska delegacja handlowa z deputowanym do parlamentu Malfa na czele. Na lotnisku delegację włoską żegnali: wiceminister handlu zagranicznego ZSRR Kumynin, wyżsi urzędnicy ministerstwa handlu zagranicznego oraz ambasador republiki włoskiej w Moskwie Brozio wraz z członkami ambasady.

Rosną szeregi Japońskiej Partii Komunistycznej

LONDYN. — Jak donoszą korespondenci z Tokio — w całej Japonii notuje się masowe wstępowanie do partii komunistycznej. Prasa japońska donosi, że wielu byłych członków lewego skrzydła partii socjalistycznej, oraz partii robotniczo-chłopskiej, jak również postępowych działaczy ruchu robotniczego i chłopskiego wstąpiło w ostatnich dniach do japońskiej partii komunistycznej.

Dziennik „Akahata" zamieszcza długą listę czołowych przedstawicieli ruchu robotniczego, którzy stanęli w szeregach partii komunistycznej.

Demonstracje bezdomnych w Londynie

LONDYN (PAP) Gmach londyńskiej rady miejskiej był terenem demonstracji bezdomnych mieszkańców stolicy, którzy domagali się przyśpieszenia wykonania planu budowy tanich mieszkań robotniczych.

Według oficjalnych danych, w Londynie znajduje się 158 tysięcy bezdomnych rodzin.

Posiedzenie rady miejskiej zostało przerwane przez zgromadzoną na galerii publiczność w momencie, kiedy rada odrzuciła zgłoszony przez komunistów projekt rezolucji, domagający się energicznej akcji na rzecz taniego budownictwa mieszkaniowego.

Demonstranci, którzy zaprotestowali głośno przeciwko obecnej polityce mieszkaniowej, zostali siłą usunięci z sali posiedzeń.

Nowa partia faszystowska w Bizonii?

PARYŻ (PAP). Wielkie poruszenie wywołała w Paryżu wiadomość że w Bizonii ma być utworzona nowa reakcyjna partia polityczna pod nazwą „Bund Deutscher Erneuerung", której celem jest przyłączenie Alzacji i Lotaryngii do Niemiec oraz rewizja granicy polsko - niemieckiej. Statut tej partii został opracowany przez b. przywódcę hitlerowskiego Otto Strassera, przebywającego obecnie w Kanadzie. Rzecznikiem jej w Niemczech jest niejaki Gissen.

Prasa zagraniczna o I-szym Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

FRANCJA

PARYŻ. (PAP). Wszystkie prawie dzienniki paryskie zamieszczają wiadomości o obradach Kongresu Zjednoczeniowego w Warszawie. „Monde" podaje za AFP krótkie streszczenie przemówienia tow. Bolesława Bieruta.

„Humanite" podkreśla owacyjne przyjęcie, jakie zgotowano w Warszawie delegacji Francuskiej Partii Komunistycznej. Dziennik zaznacza, iż również przedstawiciele francuskiej Socjalistycznej Partii Jedności byli niezwykle serdecznie witani.

SOCJALIŚCI WŁOSCY POZDRAWIAJĄ KONGRES PZPR

RZYM. (PAP). Grupa najwybitniejszych działaczy Włoskiej Partii Socjalistycznej przesłała na ręce Prezydium Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS depeszę następującej treści:

„Socjaliści włoscy, tocząc twardą walkę o byt klasy robotniczej i demokracje, zagrożone przez koalicje partii konserwatywnych i rozłamowców socjalistycznych, przekazują jak najserdeczniejsze życzenia Polskiemu Kongresowi Zjednoczenia Robotniczego. Jesteśmy przeświadczeni, iż Kongres ten stanowi historyczny etap w ruchu socjalistycznym, zmierzającym do utwierdzenia demokracji, postępu i pokoju na całym świecie".

Organ Włoskiej Partii Komunistycznej „Unita" publikuje artykuł swego specjalnego wysłannika na Kongres Zjednoczeniowy polskich partii robotniczych w Warszawie Carmine de Lipsis. Tytuł artykułu brzmi: „Niech żyje jedność klasy robotniczej".

Korespondent stwierdza, iż Kongres sankcjonuje spontaniczny proces Zjednoczenia, który rozwijał się w łonie obu partii.

„Polska klasa robotnicza — pisze korespondent — dała wyraz swej radości i dumy z osiągniętego Zjednoczenia — w czasie przedkongresowym. Współzawodnictwo pracy z okazji Kongresu objęło masy pracujące w Polsce we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego i dało wspaniałe rezultaty".

Wiadomości o obradach Kongresu Zjednoczeniowego polskich partii robotniczych zamieściły również: organ Włoskiej Partii Socjalistycznej „Avanti" oraz dziennik demokratyczny „Paese".

AUSTRIA

WIEDEŃ. (PAP). Prasa wiedeńska podaje na czołowych miejscach sprawozdania z przebiegu obrad Kongresu Zjednoczeniowego polskich partii robotniczych. Większość dzienników zamieszcza obszerne wyjątki z przemówienia tow. Bolesława Bieruta.

Dziennik „Oesterreichische Zeitung" podkreśla, że zjednoczenie polskich partii robotniczych następuje na zasadzie ideologii marksizmu - leninizmu i stwierdza, iż Zjednoczona Partia doprowadzi polskie masy pracujące do socjalizmu.

WIEDEŃ. (PAP). W misji politycznej RP we Wiedniu odbyła się w czwartek uroczysta akademia z okazji Kongresu Zjednoczeniowego, w której wzięli udział pracownicy polskich placówek w Wiedniu oraz delegacja zarządu Związku Polaków w Austrii.

Po wysłuchaniu referatu o znaczeniu zjednoczenia obu partii robotniczych zebrani uchwalili rezolucję, w której stwierdzają m. in., że: połączenie obu partii przyczyni się do wzmocnienia światowego frontu pokoju i socjalizmu oraz zapewniają, że nadal pracować będą dla dobra Polski socjalistycznej.

Rezolucja powyższa została przesłana w formie depeszy na ręce przewodniczącego Prezydium Kongresu Zjednoczeniowego.

Kongres Zjednoczenia doniosłym wydarzeniem w życiu międzynarodowego proletariatu

Tysiące robotników warszawskich fabryk i zakładów pracy zademonstrowało na wielkim wiecu w sali „Roma" swoją solidarność z walką międzynarodowej klasy robotniczej.

Wśród długo niemilknących oklasków tow. Stanisław Zawadzki powołuje prezydium, w którym zasiadają: przedstawiciel Komunistycznej Partii Czechosłowackiej — wicepremier Fierlinger, członek Biura Politycznego Francuskiej Komunistycznej Partii — Pattinaud, członek Biura Politycznego Hiszpańskiej Partii Komunistycznej — Juan Comorera, członek Biura Politycznego Greckiej Partii Komunistycznej — Joannides, członek Biura Politycznego Albańskiej Partii Komunistycznej — Prifti, przedstawiciele Szwedzkiej Komunistycznej Partii — Oechman, Kempo, tow. tow. Dłuski, Hoffman, Milecki, Gliniarz, Lutek oraz przodownicy pracy Zagrodzki, Fedorczyk, Wojciechowski, Maria Zamożna i Wójcik.

Przybyłych na wiec w sali „Roma" powitał tow. Dłuski.

„Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest doniosłym wydarzeniem nie tylko w historii polskiej klasy robotniczej — powiedział tow. Dłuski — lecz również doniosłym wydarzeniem w życiu międzynarodowego proletariatu. Dowodem tego, jaką wagę przywiązują inne partie komunistyczne i robotnicze do Kongresu Jedności Polskiej Klasy Robotniczej jest obecność przedstawicieli obu półkul na naszym Kongresie. Zapewniamy, że polska klasa robotnicza odpłaci tym samym uczuciem solidarności, jakie oni żywią wobec nas".

Następnie zabrał głos wicepremier Fierlinger. „Przekazuję bohaterskiej ludności Warszawy płomienne i braterskie pozdrowienie narodu Czechosłowacji i czechosłowackiej klasy robotniczej. Jestem pełen podziwu dla wielkiego entuzjazmu pracy, jaki cechuje proletariat stolicy, budujący nowe wspaniałe miasto. Kongres Jedności jest ukoronowaniem Waszej długoletniej walki. Wbrew opozycji i reakcji zdołaliście utrwalić samodzielność narodową i gospodarczą i zaludnić oraz zagospodarować Ziemie Odzyskane. Granica na Odrze i Nysie — stwierdza wśród entuzjastycznych oklasków wicepremier Fierlinger — jako granica pokoju, jest również naszą granicą.

Wicepremier Fierlinger zakończył swe przemówienie okrzykami na cześć trwałej przyjaźni Polski i Czechosłowacji, na cześć Prezydenta Bieruta, Prezydenta Gottwalda i wielkiego wodza narodów — Józefa Stalina.

Tysiące robotników staje i skanduje imię Generalissimusa Stalina.

Przedstawiciel Komunistycznej Partii Francji Pattinaud, przekazał zebranym braterskie pozdrowienia robotników francuskich i robotników polskich we Francji, którzy ramię w ramię z górnikami francuskimi, prowadzili 8-tygodniową ciężką bitwę z reakcją oraz pozdrowienia od awangardy francuskiej klasy robotniczej — Francuskiej Partii Komunistycznej.

„Wasz Kongres Zjednoczenia — oświadczył — stanowi poważny krok na drodze konsolidacji Waszych zdobyczy, potęguje jeszcze bardziej Waszą pewność zwycięstwa, bowiem daje Wam broń niezwyciężoną, będącą postrachem wrogów — jedność klasy robotniczej.

Wy dźwigacie się z ruin w szybkim tempie, ponieważ istotne środki wytwórcze znajdują się w rękach ludu. Rząd francuski w konsekwencji swej polityki uległości wobec imperializmu amerykańskiego, prowadzi walkę przeciw klasie robotniczej.

Przedwczoraj policjant francuski zabił bojownika dwóch wojen, bohatera bitwy o oswobodzenie, b. radcę miejskiego w St. Mande, członka Komunistycznej Partii Francji, ponieważ nalepiał odezwę wzywającą do obrony pokoju. Rząd zaniepokojony jest wolą narodu francuskiego, która znalazła swój wyraz w oświadczeniu naszego Biura Politycznego stwierdzającym, że naród Francji nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Związek Radziecki jest naszym sojusznikiem i nie ma interesów przeciwstawnych interesom narodu francuskiego. Naród Francji pod przewodnictwem partii komunistycznej i jej wodza Thoreza, będzie nadal z honorem stał na swym posterunku w szeregach obozu antyimperialistycznego i demokratycznego.

Przedstawiciel Komunistycznej Partii Hiszpańskiej — Comowera, przedstawił przebieg dramatycznej walki, jaką prowadzi lud hiszpański o swe wyzwolenie spod jarzma frankistowskich siepaczy. „Siły do ciężkich naszych zmagań z rodzimym faszyzmem czerpiemy patrząc na Wasze sukcesy, na Wasz entuzjazm, z jakim budujecie ustrój socjalistyczny. Jesteśmy dumni z Waszych osiągnięć. Wierzymy głęboko, że w naszej walce jesteście zawsze przy nas, tak, jak na polach Katalonii, czy pod Madrytem byli Wasi bracia. Wasz bohater narodowy gen. „Walter" jest również naszym bohaterem narodowym — bohaterem ludu Hiszpanii.

Z kolei przemawiał przedstawiciel Greckiej Komunistycznej Partii, Joannides. Grecja jest najbardziej uderzającym przykładem niesprawiedliwości i upokorzeń, jakie stosuje imperializm wobec ludności małych krajów — stwierdził mówca. Doktryna Trumana i plan Marshalla doprowadziły kraj nasz do niewoli, do wojny domowej, do katastrofy.

Imperialiści chcą uczynić z Grecji bazę wypadową przeciwko krajom demokracji ludowej, toteż walka ludu greckiego jest walką o pokój światowy. Lud grecki czerpie naukę z Waszych zwycięstw i Waszych postępów. Wasza jedność krzepi go w ciężkiej walce i pogłębia w nim wiarę w zwycięstwo słusznej sprawy.

Po przemówieniach delegatów Szwecji i Albanii zabrał głos tow. Stanisław Zawadzki.

„Towarzysze! W imieniu proletariatu Warszawy zwracam się do obecnych na sali przedstawicieli klasy robotniczej wielu państw, aby po powrocie do swych krajów opowiedzieli członkom swych partii o walce i pracy polskiej klasy robotniczej dla dobra swego narodu i państwa, dla dobra socjalizmu. Niech żyje międzynarodowa solidarność klasy robotniczej!".

Zebrani w sali „Roma" robotnicy Warszawy postanowili przesłać delegatom obradującym na Kongresie Jedności braterskie i płomienne pozdrowienia.

Radziecka Republika Białoruska przed świętem 30-lecia

MOSKWA (PAP) — **Na terenie całej Białoruskiej SRR trwają przygotowania do wielkich uroczystości, jakie odbędą się w dniu 1 stycznia 1949 r. z okazji 30-rocznicy istnienia Republiki.**

W ciągu 30 lat Białoruś przeobraziła się w kraj o silnie rozwiniętym przemyśle i wysokiej kulturze. Podczas gdy w 1918 r. na terytorium dzisiejszej Republiki znajdowała się tylko jedna wyższa uczelnia, to obecnie w samym Mińsku istnieje 12 wyższych uczelni i instytutów. Ponadto uruchomiono szereg filii tych instytutów w takich miastach jak Witebsk, Homel, Mohylew, Orsza i inne. W 1929 r. utworzono w Mińsku Akademię Nauk Białoruskiej SRR, która będzie obchodzić wkrótce 20-lecie swego istnienia. Gmach Akademii był całkowicie zniszczony przez hitlerowców, a znajdujące się w nim bezcennej wartości dzieła spalone lub rozgrabione.

Obecnie gmach jest w pełni odbudowany. Uczeni białoruscy pracują nad wielotomowym dziełem z historii Białorusi, którego poszczególne części ukazały się na półkach księgarskich.

Z prasy radzieckiej

Fiasko krucjaty antykomunistycznej

W zamieszczonym na łamach gazety „Trud" artykule pt. „Fiasko krucjaty antykomunistycznej", zorganizowanej na terenie angielskich związków zawodowych, A. Borysowa pisze:

„Im energiczniej prowadzą monopole kapitalistyczne atak przeciwko stopie życiowej robotników angielskich, tym aktywniej rozwijają kierownicy Rady Generalnej brytyjskiego kongresu związków zawodowych kampanię antykomunistyczną rozpoczętą jeszcze w roku ubiegłym z inicjatywy prawicowego odłamu kierowników partii labourzystowskiej.

W dniu 24 listopada Rada Generalna wystąpiła z pogromowym apelem o „wykorzenienie komunizmu" w związkach zawodowych. Dokument ten pełen jest oszczerstw i gróźb. Nawet obserwator reakcyjnej „Daily Telegraph", Havins nazwał to wystąpienie „najzaciekiejszą kampanią antykomunistyczną w historii brytyjskiego kongresu związków zawodowych".

Borysowa zaznacza, że wściekła nagonka, rozpętana przez reakcyjnych przywódców angielskich związków zawodowych, tłomaczy się faktem, że Angielska Partia Komunistyczna przeszkadza im prowadzić politykę, zmierzającą do przekształcenia ruchu związków zawodowych w dodatek do federacji przemysłowców brytyjskich, w posłuszne narzędzie miliarderów amerykańskich. Wystąpienia ich są częścią składową ogólnej kampanii reakcyjnego obozu imperialistycznego pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych przeciwko elementom lewicowym w światowym ruchu robotniczym.

Jednakże „Daily Telegraph" zmuszony jest przyznać, że wpływy komunistów w związkach zawodowych wzrastają i stwierdza z żalem, że „trudno ich stamtąd będzie wyprzeć". O rosnącym autorytecie komunistów świadczy wymownie coraz częstszy ich wybór na kierownicze stanowiska w związkach zawodowych. Klasa robotnicza wyraża komunistom swe zaufanie dlatego, że bronią oni interesów milionów prostych ludzi.

Powtarzające się codziennie w prasie wiadomości o protestach angielskich związków zawodowych przeciwko polityce Rady Generalnej świadczą o stosunku angielskich mas pracujących do organizowanej krucjaty antykomunistycznej. Miejscowe organizacje wielu potężnych związków zawodowych uchwaliły rezolucje potępiające energicznie apel Rady Generalnej o „wykorzenieniu komunistów" ze związków zawodowych.

Fakty te — pisze Borysowa — świadczą o tym, że antykomunistyczne hasła prawicowych przywódców związków zawodowych spotykają się z coraz bardziej zdecydowaną odprawą ze strony przodujących robotników, którzy słusznie uważają działalność Rady Generalnej za krucjatę przeciwko demokratycznym elementom kraju.

Postępowa literatura świata na wystawie w Moskwie

MOSKWA. (PAP). We Wszechzwiązkowej Bibliotece Literatury Obcej w Moskwie otwarto wystawę, obrazującą walkę czołowych pisarzy świata o pokój i demokrację. Główny dział wystawy poświęcono sprawie obrony kultury oraz walce przeciwko faszyzmowi i wojnie. W dziale tym znajdują się m. in. materiały i artykuły, które ukazały się na całym świecie na temat wrocławskiego Kongresu Intelektualistów.

23 mil. książek dla dzieci radzieckich

MOSKWA (PAP) Nakładem Państwowego Wydawnictwa literatury dziecięcej ukazało się w roku bieżącym w ZSRR przeszło 23 miliony książek.

Wśród 279 nowo wydanych pozycji znajdujemy obok dzieł klasyków rosyjskich i światowej literatury szereg nowych utworów pisarzy radzieckich Musatowa, Lebiediewa, Sablina, Miedzwiediewa, Katajewa i innych. Wydano również znaczną ilość powieści historycznych, oraz powieści osnutych na tle najnowszych zdobyczy naukowych i technicznych.

Most powietrzny źródłem spekulacji dla Anglosasów

PRAGA. (PAP). W kołach brytyjskiej administracji wojskowej w Berlinie przyznano, że conajmniej 10 proc. towarów, dowożonych do miasta drogą powietrzną z Niemiec Zachodnich jest sprzedawanych przez lotników angielskich na czarnym rynku. Spekulacja towarami pierwszej potrzeby zaczyna się już w brytyjskiej strefie Niemiec, a kończy się wśród urzędników niemieckich w Berlinie, w których ręce towary się przekazuje.

Dyskryminacje rasowe w Południowej Afryce

PRAGA (PAP) — Biuro Prasowe Międzynarodowej Federacji Studentów podało do wiadomości, że rząd Unii Południowej Afryki zamierza wydać polecenie przymusowego oddzielenia białych studentów od czarnych na wszystkich wyższych uczelniach w kraju.

Irlandia nie zgadza się na zaciąg swych obywateli do armii brytyjskiej

LONDYN (PAP). Premier Irlandii Costello oświadczył w parlamencie, że rząd irlandzki wystosował do W. Brytanii notę protestacyjną przeciwko zaciągowi Irlandczyków, mieszkających na terenie Anglii do wojska angielskiego.

Sport

Polska-Czechosłowacja 10:6 w meczu pięściarskim juniorów

PRAGA, (tel. wł.). Rozegrany w czwartek w godzinach wieczornych w sali „Lucerny" w Pradze, międzypaństwowy mecz pięściarski juniorów Polski i Czechosłowacji, zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku **10:6**. W pierwszym meczu, który odbył się w lecie br. we Wrocławiu, juniorzy polscy wygrali 13:3.

Zawodnicy polscy przewyższali gospodarzy techniką i szybkością. Szczególnie można to było zauważyć w wagach lżejszych, gdzie zarówno Liedtke, jak Brzóska i Kruża wygrali swe walki wysoko na punkty. Pewne wątpliwości budzi werdykt sędziowski w wadze średniej i wadze ciężkiej. W pierwszym wypadku skrzywdzono Czecha, a w drugim — Polaka.

Mecz wywołał w Pradze bardzo duże zainteresowanie i zgromadził przeszło 3.000 widzów. Więcej bowiem widzów sala „Lucerny" nie była w stanie pomieścić.

Na zawodach obecna była drużyna koszykarek radzieckich, która zajęła I miejsce w Międzynarodowym Turnieju w Pradze.

Wyniki techniczne są następujące:

W. musza: Liedtke (P) wygrał na punkty z Husakiem (CSR).

w. kogucia: Brzóska (P) pokonał na punkty Hudarka (CSR)

w. piórkowa: Kruża (P) zwyciężył na punkty Glecsa (CSR).

w. lekka: Ratajczak przegrał na punkty z Netuką II (CSR).

w. półśrednia: Kazimierczak (P) przegrał na punkty z Vyplacilem (CSR).

w. średnia: Sznajder (P) wygrał na punkty z Kopeckym (CSR).

w. półciężka: Gnat (P) zwyciężył przez techniczny k. o. w II rundzie Markovica (CSR).

Czechowi pękła w II rundzie rękawica i w ciągu 1 minuty nie zdążył zamienić jej na inną.

w. ciężka: Stec (P) przegrał na punkty z Netuką II (CSR).

W ringu sędziowali na zmianę Kobza (CSR) i Zapłatka (Polska) — na punkty: Budzynsky (CSR), Banc (Polska) i Stasch (Austria).

Koszykarki Moskwy najlepsze w Europie

Już podczas pobytu w Polsce zespołu żeńskiego MAI z Moskwy, mieliśmy możność podziwiać klasę koszykarek radzieckich.

Międzynarodowy turniej w Pradze zakończył się wielkim sukcesem drużyny koszykarek ZSRR występujących jako reprezentacja Moskwy. Koszykarki radzieckie i tym razem udowodniły, iż są najlepsze w Europie.

W półfinale drużyna Moskwy pokonała najlepszy węgierski zespół **KASE** z Budapesztu w stosunku 41:30 (32:18), a w finale zespół radziecki zwyciężył praską **„Spartę"** 42:20 (19:18). Czeszki jedynie w pierwszej połowie gry potrafiły nawiązać równorzędną walkę z drużyną radziecką. W drugiej połowie gry doskonale przygotowana kondycyjnie drużyna Moskwy, wzmocniła tempo gry i uzyskała dużą przewagę.

Zwycięski zespół turnieju, reprezentacja Moskwy, otrzymał wielką nagrodę miasta Pragi, cenny puchar kryształowy.

LUDWIK ROEHR

Dr. praw, adwokat, pracownik Wydziału Produkcji C.S.S. „Społem zmarł dnia 12 grudnia 1948 roku.
W zmarłym tracimy cennego fachowca, wartościowego pracownika i serdecznego, uczynnego Kolegę.
Wspomnienie o Nim pozostanie na długo w pamięci naszej.

Centrala Spółdzielni Spożywców „SPOŁEM"
Wydział Produkcji
Rada Zakładowa CSS „Społem"
Komitety Partyjne PPR i PPS
Klub Pracowników Spółdzielczych
2674-G

ZOFIA GOŹDZIEJEWSKA-PIECUCHOWA

współpracowniczka »Głosu Ludu«

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła dnia 12 grudnia 1948 roku przeżywszy lat 37. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Szpitala Ubezpieczalni Społecznej nastąpi dnia 17-go b. m. t. j. o godz. 15-ej na cmentarz Bródzieński

O czym zawiadamiają Krewnych Przyjaciół i Znajomych

pozostali w głębokim smutku
MĄŻ DZIECI MATKA
I RODZINA

Z notatnika Warszawy

Pochwała Komitetu Blokowego nr. 37

Nie można pominąć milczeniem pięknej inicjatywy Komitetu Blokowego Nr 37 przy ul. Targowej 15. Komitet ten urządził maleńką imprezę dla dzieci. Było tam trochę śpiewu, trochę tańca, trochę wierszyków, no i naturalnie trochę słodyczy, bo bez tego obejść się, nie może w takich wypadkach.

Nie była to impreza imponująca — Komitet Blokowy nie rozporządza zbyt wielkimi funduszami. Być może, powie ktoś, że ten wieczór „Dzieci, dzieciom" był prymitywny, naiwny, jest to jednak pierwszy tego rodzaju krok na polu kulturalnym.

Bo to, że Komitet wyszedł poza ramy czynności administracyjnych, to że szuka sposobów organizowania na terenie domu życia kulturalnego, jest już krokiem naprzód. Tego rodzaju szukanie nowych metod pracy, sposobów rozszerzenia swej działalności jest dowodem żywotności organizacji i dzięki temu właśnie zasługuje na uwagę.

Przedstawienie udało się, sprawiło wiele radości dzieciom i rodzicom. Dlatego wierzymy, że po tej pierwszej jaskółce przylecą i inne. Że po tej maleńkiej imprezie nastąpią dalsze dla dorosłych. I że inne Komitety Blokowe pójdą za przykładem Komitetu Nr 37.

Nie koniecznie muszą to być przedstawienia czy imprezy artystyczne. Każdy z Komitetów znajdzie odpowiednie dla siebie formy pracy. Może to być nauka, opieka nad dziećmi, zwalczanie alkoholizmu itd. itp. Trudno narzucać lub nawet podsuwać pomysły. Każdy Komitet ma swoje sobie tylko właściwe warunki pracy, i swoje sobie tylko właściwe potrzeby. Ważna jest tylko chęć — chęć postawienia pracy na swoim terenie na jak najwyższym poziomie.

»Las« sprzedaje choinki

Spółdzielnia „Las" otrzymała w roku bieżącym wyłączne prawo sprzedaży choinek na Warszawę. Spółdzielnia ta od kilku już dni sprzedaje choinki w 19 punktach miasta.

Ogółem dla Warszawy przewiduje się dostarczenie 60.000 choinek, czyli o 100 proc. więcej, jak w roku ubiegłym.

Od świąt dzieli nas wprawdzie 10 dni, ale Warszawiacy już dzisiaj gremialnie wykupują choinki. Największy ruch panuje na Placu Zbawiciela. Tutaj sprzedaż prowadzą akademicy. Do pomocy zwerbowali koleżanki. Ruch jest bowiem tak duży, że sami nie daliby nigdy rady.

Ceny choinek — przystępne. Kupno choinki nie obciąża poważnie pensji ludzi pracy. Od 85 zł do 260 zł — tyle można wydać.

Spółdzielnia „Las" będzie prowadzić sprzedaż choinek aż do całkowitego wyczerpania 60.000 zapasu. (wb)

TEATRY

Teatr POLSKI (Karasia 2) godz. 19. Pokaz zespołów świetlicowych, zw. zaw. i Samopomocy Chłopskiej.
KLASYCZNY (Mokotowska 112) „Kobieta we mgle".
MAŁY (Marszałkowska 21) „Szczęście Frania".
POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Archipelag Lenoir".
COMOEDIA (Szwedzka 2) — nieczynny.
Teatr PLACÓWKA „Wszyscy synowie" A. Millera.
NOWY (Puławska 38) „Dom otwarty".
WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8), codziennie rewia pt.: „Najpiękniejsze Polki", pocz. przedstawienia o godzinie 17.15 i 19.15.
Teatr ROZMAITOŚCI. Dwa przedstawienia o godz. 15 i o godz. 19 „Zemsta" A. Fredry.
Teatr DZIECI WARSZAWY (YMCA) „Budowali most", codziennie o godz. 12-ej.
„NASZ TEATR" — (sala Teatru „Małego"— Marszałkowska 81) „Romantyczność" A. Mickiewicza o g. 15.15, w niedzielę i święta o godz. 11.30.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) „Czapajew", pocz. seansów o g. 13, 15, 17, 21; zw. zaw. 19.
PALLADIUM (Złota 7-9) „Słońce wschodzi". Początek seansów o godz. 13, 15, 17, 21; zw zaw. 19.
POLONIA (Marszałkowska 56) „Pieśń tajgi". Początek seansów o godz. 13, 15, 19, 21; zw. zaw. o godz. 17.
STYLOWY (Marszałkowska 112) „Bitwa o szyny". Początek seansów o godz. 13, 15, 17 i 21; zw. zaw. o godz. 19.
SYRENA (Inżynierska 2) „Wielki przełom". Pocz. seansów godz. 15, 17 i 21; zw. zaw. 19, w niedziele i święta o 13.
TĘCZA (Żoliborz, Suzina 4) „My z Kronsztadu". Pocz. seansów o godz. 15, 17, 21; zw. zaw. 19; w niedziele i święta o 13.
AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Program nr 54, pocz. seansu codz. o godz. 11.
AKTUALNOŚCI Nr 2 (w Syrenie. Inżynierska 2). Program nr 54.

RADIO

PIĄTEK, dnia 17 grudnia 1948 r.

Sygnał czasu: 5.10, 12.00. Wiadomości: 5.15, 6.10, 7.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Program; na dziś 6.50, na jutro 23.50.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 8.55 Dla klas starszych; Odpowiedzi na listy, Zagadka muzyczna. 9.15 Muzyka popularna. 9.45 Przerwa. 11.40 Dla klas młodszych: „Czau-Czau" Żabińskiej, Odpowiedzi na zagadki muzyczne. 15.25 Informacje lokalne. 15.30 Muzyka polska. 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 17.45 Felieton. 18.00 Muzyka polska; chór mieszany „Dzwon", orkiestrą dyryguje Rezler. 18.35 „Dzieje jednego strajku Wasilewskiej (V). 19.00 W 69-tą rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina. 19.15 Koncert symfoniczny: Orkiestra Filharmonii Warszawskiej, dyryguje Popow. 22.00 „Od melodii do melodii": sekstet P. R. 22.30 „Zjednoczenie klasy robotniczej w krajach demokracji ludowej". 23.20 Muzyka rozrywkowa. 24.00 Koniec audycji.

Z Młocin do śródmieścia w 20 minut

SKM — warszawskie »metro«

Rok temu mieszkańców Warszawy intrygowały drewniane trójnogi w okolicy ul. Marszałkowskiej i krzątający się przy nich robotnicy. Bardziej wtajemniczeni mogli poinformować ciekawych, że odbywają się właśnie próbne wiercenia na trasie przyszłej kolejki podziemnej. później jednak zainteresowanie przechodniów zmalało i cała sprawa poszła w zapomnienie.

POWSTAJĄ PLANY

O korzyściach, jakie daje wielkiemu miastu własna kolejka podziemna, nikogo nie trzeba przekonywać. Wystarczy przytoczyć dla przykładu, że „metro" moskiewskie przewozi dziennie przeszło 2 miliony pasażerów, obsługując 32 proc. całego ruchu komunikacyjnego wielomilionowego miasta.

W 1947 r. powstało w Warszawie Biuro Projektów Szybkobieżnej Kolei Miejskiej (noszącej zagranicą popularną nazwę „metra"), którego dyrektorem jest inż. Krajewski. Biuro to, podporządkowane bezpośrednio Komisarzowi Odbudowy Warszawy, zatrudniało początkowo 15 inżynierów i geologów, 12 techników i 12 kreślarzy. Obecnie zespół powiększył się już do 82 osób.

Przyznane kredyty pozwoliły na rozpoczęcie próbnych wierceń i opracowanie konkretnych planów SKM.

PIERWSZA LINIA

Szybkobieżna Kolej Miejska będzie najbardziej „ruchliwym" środkiem komunikacji warszawskiej. Przy zastosowaniu odpowiedniej ilości pociągów i częstotliwości ich kursowania, kolej będzie w stanie przewieźć 40 do 45 tysięcy pasażerów na godzinę. Tramwaje mogą w tym samym czasie przewieźć tylko 10 do 12 tys. pasażerów, autobusy zaś zaledwie 7 do 9 tysięcy.

Lecz plany, obejmujące 64 km „metra" w jednym tylko śródmieściu, należą raczej do dalszej przyszłości. „Na tapecie" jest natomiast **pierwsza linia, mająca połączyć Młociny ze Służewem.** Opracowano już szereg planów i zaprojektowano nawet ewentualne przystanki przy Dworcu Gdańskim, na Muranowie, trasie W—Z, w Ogrodzie Saskim, przy ul. Prócznej, Dworcu Podmiejskim, Wilczej, 6-go Sierpnia, na Polu Mokotowskim, ul. Madalińskiego i Ursynowskiej. Kierowano się przy tym nie tyle terenem geologicznym, ile najbardziej dogodnymi warunkami komunikacyjnymi.

Warszawska SKM będzie przebiegała tunelami (przede wszystkim śródmieściem) i wykopami odrkytymi, **co znacznie zmniejszy koszty tej inwestycji.**

Jeśli więc wyznaczony termin uruchomienia pierwszej linii SKM (1958 r.) zostanie dotrzymany, będziemy mogli w ciągu 20 minut dostać się z Młocin w Al. Jerozolimskie. (ar)

1.100 ton mięsa w tygodniu przedświątecznym

Rolnicza Centrala Mięsna, **Oddział Warszawski**, przygotowuje dla stolicy w tygodniu przedświątecznym pożądaną niespodziankę w postaci 1.100 ton mięsa i wędlin.

Tak wielka ilość pokryje z nadwyżką chłonność rynku. W ilości 1.100 ton mięsa mieścić się będzie 300 ton wędlin, 250 ton mięsa wołowego i 350 ton mięsa wieprzowego.

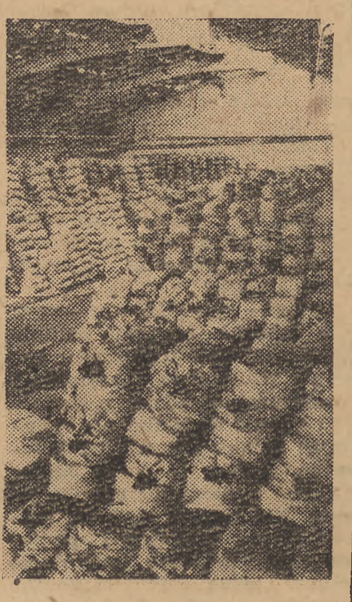
Ceny mięsa nie uległy zmianie. (wb)

Ładnie, smacznie i tanio

Instytut Gospodarstwa Domowego urządza wystawę pod hasłem: „ŁADNIE, SMACZNIE, TANIO"

Wystawa ta odbędzie się w dniach od 18 — 23 bm. w salach Gospody Spółdzielczej Ligi Kobiet, ul. Marszałkowska 1, I piętro w godzinach od 10 — 20-ej, prócz dnia otwarcia, w którym zwiedzanie wystawy zacznie się o godz. 12-ej.

PCH — zwycięża w świątecznej batalii



Magazyny P.C.H. — Wola Soli na pewno nie zabraknie.

Państwowa Centrala Handlowa przeprowadza — trzeba to przyznać — zwycięsko „batalię świąteczną, zaopatrując wszystkie punkty sprzedaży detalicznej w jak największą ilość towarów. Znikła także obawa o brak towarów. I chociaż przysłowie powiada, że od przybytku głowa nie boli, PCH **ma jednak pewne kłopoty z powodu... nadmiaru towarów.**

Przecież 7 tysięcy ton mąki, rzuconej przez PCH na rynek warszawski, to ilość **naprawdę bardzo wielka.**

Trudno ustalić dane co do przewidywanej ilości cukru na okres świąteczny. Bo cukru jest i będzie nadal tak wiele, że każdy obywatel może zakupić choć by tonę. Magazyny PCH nie mieszczą już ogromnych ilości tego artykułu. Cukier wypełnia także po brzegi magazyny podwarszawskich cukrowni.

Nie zabraknie też na pewno drożdży. Możemy obecnie całkowicie zaniedbać wypieku na zakwasie. Cena 1 kg drożdży w handlu detalicznym wynosi 500 złotych

POWÓDŹ SŁODYCZY

Warszawie grozi świąteczna powódź słodyczy. PCH rzuciło na rynki stołeczne 60 ton cukierków (od 360 do 620 zł kg), 20 ton pierników (od 360 do 540 zł za kg), 10 t. czekolady (1.700—2.400 zł za kg), 20 ton maku 100 ton suszonych śliwek. **W sprzedaży ukażą się także rodzynki (1 deka 16 zł)**

Nieco gorzej przedstawia się „sytuacja waniliowa". Wanilii brak, ale cukry waniliowe znakomicie ją zastąpią.

Rynek otrzyma solidny zastrzyk w postaci 5 ton goździków w puszkach 1 kg 1.000 zł.

Ogromne ilości kawy, herbaty i wina krajowego (10 tysięcy litrów od 625 do 800 zł) uzupełnią znakomicie specjały świąteczne.



Mąki — ile „dusza zapragnie". P.C.H. czeka tylko na odbiorców

Do stolicy nadeszło 500 beczek śledzi po 100 kg każda. Cena detaliczna śledzi wyniesie od 150 do 240 zł za kg.

Karpie, dorsze, ryby wędzone, kompoty, konfitury, soki, konserwy zaprawy i wiele, wiele innych artykułów nabywają już warszawiacy od tygodnia. PCH **sprzedaje swoje zapasy świąteczne poprzez wszystkie sklepy spółdzielcze i prywatne. Niezależnie od tego, 52 detaliczne sklepy PCH oraz trzy Domy Towarowe rozprowadzają codziennie wśród mieszkańców Warszawy setki kilogramów towarów** przedświątecznych. (wb)

Wczoraj u Norblina

Pytacie jak dziś idzie praca... — Tow. Redel, heblarz z walcowni metalu „Norblin" przy ul. Żelaznej, zamyślił się na chwilę i zaciągnął głęboko papierosem. — Niby towarzyszu tak, jak codziennie — a jednak inaczej. Może ja tego nie potrafię jasno powiedzieć, ale ludzie są po prostu w lepszym humorze, śmieją się więcej, są zadowoleni z życia.

To się nazywa atmosfera albo... nastrój. Tak, nastrój jest dziś, w tym pierwszym dniu dokonanego już Zjednoczenia, inny. Lepiej się, towarzyszu, pracuje i jakoś łatwiej przychodzi codzienny wysiłek...

Tow. Gaguła — ślusarz mówi prosto:

— Niby czekaliśmy wszyscy na to Zjednoczenie i wiedzieliśmy że już niedługo nastąpi ale jak nastąpiło — tośmy je wszyscy przyjęli do serca ze śpiewem, jak to się mówi.

Co tu dużo gadać. Wiele spraw, które dawniej były trudne — bo to zawsze wiecie PPR, PPS—dziś przestało istnieć.

Wczoraj do 2 w nocy bawiliśmy się w naszej świetlicy — a dziś do roboty przyszli wszyscy, jak jeden mąż. Obecność lepsza niż normalnie: 98 proc.!

...Komitet PZPR (to się nawet łatwo wymawia) też już mamy wytypowany. Dobrych będziemy mieli towarzyszy i dobrą robotę.

*

„Norblin" — to jedna z tysięcy fabryk. Tow. tow. Redel i Gaguła — to jedni z milionów robotników, którzy przystąpili do pracy z nową, energią i z nowym zapałem.

Warszawa otrzyma więcej mleka

Stołeczne Zakłady Mleczarskie meldują, że w ramach czynu przedkongresowego, dnia 15 bm. przekroczyły plan roczny o 11,8 proc., dostarczając dla dzieci, młodzieży i robotników Warszawy—8.215.474 l mleka pasteryzowanego.

W jednym tylko dniu 13 bm. stolica otrzymała z zakładów — 38.025 l mleka.

Na pochwałę Stołecznych Zakładów Mleczarskich należy dodać, że wczoraj po raz pierwszy wypuściły na miasto mleko w butelkach, co było projektowane dopiero na początek stycznia przyszłego roku. (ar)

Konstanty Paustowski

DALEKIE LATA

Do budki kąpielowej przyszedł wuj Kola. Pływaliśmy nurkując raz po raz i tak rozkołysaliśmy rzekę, że było widać, jak hen, daleko, przy grobli, maleńkie fale to podnoszą, to opuszczają białe korony grzybieni. I prawie zapomniałem o tym, że przeżyłem pierwszą zdradę. Chciałem tylko pokazać Lubie, że wcale nie jestem zmartwiony i że mam życie wypełnione takimi ciekawymi rzeczami, wobec których śmiesznie by wyglądała wakacyjna miłość wyrażona w westchnieniach i mglistych wyznaniach.

— I, koniec końcem, czy nie jest tak naprawdę — myślałem. — W czym mój poryw w stosunku do Luby jest lepszy od tego słońca? — Jego blask już właśnie padał skroś zieloną gęstwinę liści na ciemną powierzchnię wody —W czym jest lepszy nawet od tego chociażby zielonego żuczka, który z pośpiechem pełznie po zbitej z desek ścianie budki kąpielowej?

Łatwo mi się było pocieszyć. Pewnie dlatego, że wszystko, co mię otaczało, tchnęło niewysłowioną pięknością.

Gleb wlazł na daszek budki, wyciągnął ręce ku słońcu, **wyrecytował uroczyście** przez nos: „o, jasności słoneczna, z promieni utkana!" i z wrzaskiem skoczył do wody.

— Hej, wy, urwisy! — powiedział wuj Kola. — Wyłaźcie z wody.. Po herbacie pójdziemy na zwiady.

— Dokąd? — spytałem.

— W dół rzeki, za górę Kredową.

Wylazłem z wody. Przyjemnie było chodzić po suchych, ciepłych deskach i zostawiać na nich mokre ślady. Te ślady wysychały w oczach. Włochaty ręcznik pachniał słonym powiewem morza. Słońce nagrzewało mi piersi i wilgotną głowę i odczuwałem chęć, żeby tylko śmiać się, gawędzić o ciekawych rzeczach lub na wyścigi z Glebem pobiec z powrotem aż do willi.

Tak też zrobiliśmy. Mordan i Ćwiartek pędziły za nami z szalonym szczekaniem, podskakiwały i usiłowały w biegu wyrwać nam z rąk ręczniki.

Przemknęliśmy ze śmiechem i szczekaniem koło willi Karelinów i wpadliśmy do siebie na werandę nastraszywszy ciocię Marusię.

Po herbacie poszliśmy z wujem Kolą w dół rzeki. Ja i Gleb sporządzaliśmy mapę rzeki i obmyślaliśmy n zwy dla wszystkich zakrętów, zatoczek, urwisk i innych godnych uwagi miejsc.

Byliśmy schłostani gałązkami i wysoką trawą. Nasze koszule pożółkły od kwietnego pyłku. Wybrzeża rzeki pachniały trawą i piaskiem. Gleb oświadczył z głębokim przekonaniem:

— Nie znoszę melancholii!

Tak spędziliśmy całe lato.

Po dniach upalnych przyszły wkrótce inne dnie. Nad parkiem szalała burza. Zwalała chmury na wierzchołki drzew. Chmury zaplątywały się w nie, potem się wyrywały zostawiając na gałęziach wilgotne strzępy i mknęły w przerażeniu dokąd oczy poniosą.

Park kołysał się i jęczał. Liście grzybieni na rzece stawały dęba. Deszcz skakał po dachu. Na facjacie panował taki hałas, jakbyśmy mieszkali w środku bębna.

Wszyscy pomstowali na słotę, oprócz wuja Koli, Gleba i mnie. Wkładaliśmy nieprzemakalne płaszcze i szliśmy na groblę, żeby sprawdzić wędki zarzucone poprzedniego dnia. Właściwie mówiąc szliśmy nie po to, a po prostu w tym celu, żeby aż do bólu w płucach nałykać się wilgotnego powietrza burzy. Wiatr uderzał z taką siłą, że jakby klejem przylepiał do policzka zerwany z drzewa mokry liść. Nasze płaszcze sztywniały. Nawoływaliśmy się wzajemnie.

Trafiliśmy w największy odmęt burzy, traciliśmy oddech, odwracaliśmy się tyłem do wiatru.

Świetnie! — krzyczał wuj Kola. — Aż miło! Uważaj, żeby cię wiatr nie porwał.

— Pastoralny żywot! — krzyczał Gleb naśladując paryską wymowę Michelsona.

Ciągle jeszcze pokpiwał z młodego malarza.

Obchodziliśmy nasze królestwo. Stare wierzby niesamowicie huczały całą pokrywą wyprężonych, szarych od spodu liści. Walczyły z wichurą ostatkiem sił. Trzaskały i pękały zbutwiałe gałązki. W powietrzu polatywały nastroszone kawki. Krzyczały, ale nic nie było słychać. Widzieliśmy tylko ich otwarte dzioby. Za wysoką groblą było jedno miejsce, dokąd nie przenikał wiatr. Spełzaliśmy tam po zarośniętym trawą zboczu. Pokrzywy biły nas po twarzy, ale nie parzyły. Tu, za belką, wuj Kola, miał schowane wędki. wyjmowaliśmy je jak złodzieje. Ręce nam dygotały. A co, gdyby się tak ciocia Marusia o tym dowiedziała! I tak nas przecież uważała za nienormalnych.

Zarzucaliśmy wędki. Burza huczała nad naszymi głowami w odległości wyciągniętej ręki. Lecz w dole było cicho i spokojnie.

— Mówię wam, że nie będą brały! — mówił Gleb. — Ryby nie są takie durne jak my!

Mówił to umyślnie, żeby uspokoić ryby. Strasznie chciał, żeby ryby brały. I rzeczywiście na naszych oczach tworzył się cud — pławiki powoli zanurzały się w wodę.

— Płocie! — krzyczał do nas wuj Kola.

Zaczynaliśmy wyciągać silne, koloru cyny ryby. Burza srożyła się bez przerwy. Z niebywałą szybkością przelatywały po wodzie krople deszczu.

Lecz my nie zwracaliśmy już na nic uwagi.

— Nie zmarzliście? — krzyczał wuj Kola.

— Nie! Cudownie!

— Więc posiedzimy jeszcze?

— Naturalnie!

Burza trwała pięć dni. Skończyła się w nocy i nikt tego nie zauważył.

Rano obudziłem się przy świergotaniu ptaków. Park tonął we mgle. Przez nią przeświecało słońce. Ponad mgłą na pewno wisiało czyste, bezchmurne niebo — mgła miała błękitny odcień.

Wuj Kola nastawiał koło werandy samowar. Dym z rury wychodził wprost ku niebu. U nas na facjatce pachniało zwęglonymi sosnowymi szyszkami.

Leżałem i patrzyłem przez okno. W koronie starej lipy działy się cuda. Promień słońca przeszył listowie i zapalił, przedzierając się wśród gałęzi lipy, mnóstwo zielonych i złotych ogieńków. Tego widoku nie mógłby oddać żaden malarz, nie mówiąc już, oczywiście o Lońku Michelsonie.

Na jego obrazach niebo było pomarańczowe, drzewa — niebieskie, a twarze ludzi — zielonkawe jak niedojrzałe dynie. Wszystko to było czczym wymysłem, tak samo prawdopodobnie jak moje uczucie dla Luby. Obecnie byłem już od tego wolny.

Kto wie, czy najwięcej nie przyczyniła się do mojego wybawienia długotrwała burza.

Patrzyłem, jak promień słońca coraz głębiej przenikał w gąszcz ciemnozielonych liści. Oto teraz oświetlił jedyny pożółkły listek, potem sikorkę, która siedziała na gałązce bokiem do ziemi, potem kropelkę deszczu. Kropelka drżała i już - już gotowa była upaść.

— Kostek, Gleb, słyszycie? — spytał z dołu wuj Kola.

— A co takiego?

— Żurawie!

Nastawiliśmy uszu. W lekko zamglonym błękicie poranka słychać było dziwne dźwięki, jak gdyby w niebie przelewała się woda.

MALEŃKA DAWKA TRUCIZNY

Wuja Kolę odwiedzał czasem aptekarz wiejski. Nazywał się Łazar Borysowicz.

Był to dość dziwny, wedle naszych pojęć, aptekarz. Chodził w studenckim tużurku. Na jego szerokim nosie ledwie się trzymały koślawe binokle z czarnym sznureczkiem. Aptekarz był niziutki, krępy, zarośnięty po same oczy brodą i nader kąśliwy.

Łazar Borysowicz pochodził z Witebska, studiował niegdyś na uniwersytecie w Charkowie, ale studiów nie dokończył. Teraz mieszkał w wiejskiej aptece razem z siostrą — garbuską. Przypuszczaliśmy, że aptekarz był zamieszany w działalność rewolucyjną.

Nosił przy sobie broszury Plechanowa, w których liczne ustępy były podkreślone czerwonym i niebieskim ołówkiem i zaopatrzone w pytajniki i wykrzykniki na marginesach.

W dnie świąteczne aptekarz sadowił się z tymi broszurami w głębi parku, rozkładał na trawie tużurek, kładł się i czytał założywszy nogę na nogę i huśtając grubym trzewikiem.

Pewnego razu poszedłem do Łazara Borysowicza do apteki po proszki dla cioci Marusi, która dostała migreny.

Podobała mi się apteka — czyściutka stara izba z chodniczkami, geranium, fajansowymi słojami na półkach i zapachem ziół. Łazar Borysowicz sam je zbierał, suszył i robił z nich tynktury. (D. c. n.).

Redakcja ul. Smolna 12. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60; Red. nocna i zagran. 8-82-25; Sekret. Red. 8-82-29; Dział Miejski 8-82-27. Dział listów i interw. 8-51-04. Tel. centrali redakcji: 8-82-28, 8-62-05, 8-51-04, 8-57-62, 8-57-64. Kolp. 8-71-80, Administracja ul. Smolna 13, tel. 8-29-84. Dział ogłoszeń 8-50-23.

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA", Warszawa. Smolna 10. B-66213



W przerwie obrad Kongresu rozmawiają: tow. Michał Ruciński, górnik z kopalni „Saturn", wyrabiający 280 proc. normy z tow. Jerzym Krauzem, przodownikiem pracy w kopalni „Zabrze-Wschód", obecnie wicedyrektorem tej kopalni i tow. Jerzym Szczepaniakiem, hutnikiem z Zabrza, który ostatnio został mianowany wicedyrektorem huty.



Na zdjęciu dwaj delegaci Poznania na Kongres: od lewej tow. B. Lewandowski, ślusarz, przodownik pracy z Głównych Warsztatów Kolejowych w rozmowie z tow. T. Bierzchowskim pracownikiem DOKP Poznań.

Pierwszy rejs Michała Siedleckiego

W najbliższych dniach wyruszy w swój pierwszy badawczy rejs trawler Morskiego Laboratorium Rybackiego „Michał Siedlecki", który niedawno wyszedł po gruntownym remoncie ze stoczni.

Ten pierwszy rejs będzie miał m. in. na celu zbadanie sprawności załogi oraz wartości znajdującego się na trawlerze sprzętu rybackiego, głównym jednak zadaniem będą badania naukowe.

Pierwszy rejs „Michała Siedleckiego" poświęcony będzie badaniu obecności szprota na wodach Zatoki Gdańskiej.

Musimy wychować nowe kadry instruktorów i działaczy sportowych

W dniach, w których polski świat pracy sumuje swoje osiągnięcia i z dumą melduje o nich Kongresowi Zjednoczenia chcemy ocenić dorobek na ważnym odcinku — odcinku kultury fizycznej.

Pierwsze w historii polskiego sportu masowe imprezy — Biegi Narodowe, Marsze Szlakami Zwycięstw i przede wszystkim Młodzieżowa Sztafeta Przedkongresowa — wlały nową treść w naszą kulturę fizyczną i zaktywizowały setki tysięcy ludzi pracy i uczącej się młodzieży.

W coraz większym stopniu sprawność fizyczna, zdrowie, radość i wypoczynek, jakie daje właściwie uprawiany sport, stają się udziałem człowieka pracy.

Państwo Ludowe otoczyło opieką kulturę fizyczną i tworzy warunki jej planowego rozwoju. Coraz więcej budujemy stadionów, sal gimnastycznych, pływalni i boisk, coraz więcej produkujemy sprzętu sportowego, bardziej planowo i coraz więcej wydajemy podręczników, książek i czasopism, coraz to więcej i lepiej kształcimy nauczycieli, instruktorów i organizatorów, którzy docierają do coraz liczniejszych zakładów pracy, wsi i miasteczek. Działalność ich ułatwiają nowe formy organizacyjne, powstałe dzięki zorganizowaniu „Służby Polsce" oraz w rezultacie zaktywizowania w sporcie Związku Młodzieży Polskiej, związków zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Nawiązaliśmy współpracę ze sportowcami krajów demokracji ludowej i z najlepszymi w świecie sportowcami Związku Radzieckiego. Zaczynamy czerpać z wielkiej skarbnicy osiągnięć i doświadczeń radzieckiej kultury fizycznej, świadomi tego, że są one dorobkiem budownictwa i rozwoju pierwszego w świecie ustroju socjalistycznego.

Wskazane tutaj pozytywne osiągnięcia nie powinny nam jednak przesłaniać właściwego obrazu naszej kultury fizycznej, na który — niestety — składa się wiele jeszcze poważnych braków i niedociągnięć.

W naszych klubach sportowych nie przezwyciężyliśmy jeszcze złych tradycji ukrytego zawodowstwa, kupieckiego stosunku do imprez i rozgrywek, nie wytworzyliśmy właściwej atmosfery ideowości i wysokiego poziomu moralnego.

Napotykamy gdzieniegdzie jeszcze — nawet i na łamach prasy sportowej — na niezrozumiały zachwyt wobec wątpliwych osiągnięć zawodowych „gwiazd sportowych" Zachodu, które po krótkotrwałym okresie sławy i powodzenia, kończą przecież nieuchronnie na dnie kapitalistycznego wyzysku.

Mamy jeszcze duże niezrozumienie zadań i roli kultury fizycznej w wychowaniu młodzieży, niezrozumienie tej podstawowej prawdy, że wychowanie fizyczne i sport muszą się nierozerwalnie wiązać z zachodzącymi procesami historycznymi, że muszą stać się jednym z czynników społecznego i kulturalnego rozwoju ludzi pracy.

Zasadniczym jednak brakiem, którego wynikiem są wszystkie inne, jest ilościowy i jakościowy brak kadry pracowników kultury fizycznej. Za mało mamy nauczycieli i instruktorów, działaczy i organizatorów, jeszcze mniej mamy takich, którzy by łączyli kwalifikacje fachowe z wysoką świadomością polityczną i społeczną, którzy by właściwie rozumieli i potrafili realizować zadanie upowszechnienia kultury fizycznej, którzy by świadomie tworzyli nowe wartości ludowej kultury fizycznej.

I dlatego — wśród wielu trudnych zadań nowego etapu — podstawowym dla nas zadaniem jest wyszkolenie setek i tysięcy nowych kadr pracowników kultury fizycznej i wyposażenie ich w niezawodny oręż walki o postęp naukowy, marksistowsko-leninowski światopogląd. I dlatego trzeba, aby te nowe kadry wyszły z klasy robotniczej i chłopskiej, aby powodowane świadomością klasową i głębokim związkiem z masami, nadały kulturze fizycznej właściwą treść i właściwą formę, uczyniły z niej jedno z narzędzi wyrównania wiekowych krzywd ludu pracującego i jeden ze środków socjalistycznego wychowania.

W wielkich dniach obrad Kongresu Zjednoczenia, pracownicy kultury fizycznej, świadomi zadań nowego etapu, mobilizują siły, aby pod kierownictwem Zjednoczonej Partii Robotniczej realizować przypadającą im część wielkiego i zaszczytnego zadania — wychowania zdrowego fizycznie i psychicznie, zdolnego do pracy i walki pokolenia świadomych budowniczych Socjalizmu.

HENRYK SZEMBERG

Mistrzostwa szachowe ZSRR dobiegają końca

XVII i XVIII runda szachowych mistrzostw ZSRR stały pod znakiem pięknych i zdecydowanych zwycięstw energicznie finiszujących arcymistrzów. Faworyci turnieju Bronsztajn, Keres i Bondarewski wygrali po 2 partie, Kotow, Lilienthal i Flohr zrobili po 1,5 pkt. Furman po klęsce z Bronsztajnem odpadł już zdecydowanie na III miejsce. O pierwsze walczą Bronsztajn i Kotow, mając równą ilość punktów.—Bronsztajn grą białymi.

Szczegółowe wyniki 2 ostatnich rund były następujące:

Runda XVII: Chotomow wygrał z Tołuszem, Lilienthal z Auerbachem, Flohr z Lisicynem, Keres z Aroninem, Bondarewski z Ragozinem, Bronsztajn w świetnym stylu — z Furmanem. Konstantinopolski z Loewenfischem, Partie: Panow — Tajmanow i Śliwicki — Kotow zakończyły się remisowo.

Runda XVIII (przedostatnia): Auerbach wygrał z Chotomowem Keres z Lisicynem, Bondarewski z Aroninem, Kotow z Panowem i Loewenfisch ze Śliwickim. Spotkanie Flohr — Lilienthal i Furman — Ragozin zakończyły się remisowo.

W dniu dogrywania niedokończonych lub odłożonych partii Auerbach wygrał z Panowem, Bondarewski przegrał z Panowem i zremisował z Bronsztajnem, Keres przegrał z Ragozinem, Śliwicki wygrał z Furmanem, Tejmanow przegrał z Ałatorcewem i zremisował ze Śliwickim. Kotow przegrał z Konstantinopolskim(!), Loewenfisch wygrał z Ałotorcewem, Konstantinopolski zremisował z Aroninem.

Tołusz natomiast wygrał z Aroninem i zremisował z Ragozinem i Lilienthalem. Partie Ragozin — Auerbach i Konstantinopolski — Ałatorcew zostały ponownie odłożone i zostaną ukończone po rozegraniu ostatniej (XIX) rundy.

Po XVIII (przedostatniej) rundzie prowadzą: Bronsztajn i Kotow po 11,5, Furmanow 10,5 i Konstantinopolski 9,5 (1 odł.). Dalej idą: Flohr — 9,5, Bondarewski, Keres, Lisicyn i Tołusz po 9, Chotomow ,Śliwicki i Lilienthal po 8,5, Loewenfish 8, Auerbach 7,5 (1), Ragozin 7 (1), Panow 6,5, Ałatorcew 6 (1), Aronin i Tajmanow po 5,5.

Sztuka A. Millera »Synowie« w krytyce recenzenta radzieckiego

Warszawski teatr „Placówka" W. P. pod dyrekcją Leona Schillera gra obecnie sztukę amerykańskiego autora Artura Millera pt. „Synowie" (p. recenzje w Nr. 323 „Głosu Ludu", zatytułowaną „Fabrykant we mgle"). Tę samą sztukę wystawia moskiewski teatr im. Wachtangowa. Streszczamy poniżej recenzję W. Żdanowa w dzienniku „Trud", dla porównania oceny radzieckiego krytyka z opiniami sprawozdawców warszawskich co do społecznej i artystycznej wartości sztuki Millera:

Autor — pisze Żdanow — pragnie pokazać obyczaje dzisiejszej Ameryki — kraju, gdzie panuje rozkładowa moralność mieszczańska, gdzie sprzedaje się i kupuje wszystko, nie wyłączając honoru i sumienia. Trzeba podkreślić, że Artur Miller nie jest bynajmniej rewolucjonistą. Nie przeszkodziło to jednak prasie reakcyjnej podjąć wściekłą nagonkę przeciwko sztuce, którą zakwalifikowano mianem „propagandy komunistycznej".

Nie trudno zrozumieć, dlaczego sztuka Millera — mimo swej politycznej bezbarwności — wywołała gromy potępienia. Minister spraw wojskowych USA zabronił jej wystawiania w amerykańskich strefach Europy. Rzecz w tym, że w sztuce „Synowie" ukazane jest, jak dalece amerykańscy magnaci przemysłowi zainteresowani są w przygotowaniach do nowej wojny.

Podnosi się kurtyna — autor jak gdyby zaprasza nas, byśmy się przyjrzeli z bliska życiu jednej z wielu rodzin amerykańskich. Wygodna willa na skraju prowincjonalnego miasta, gdzie spokojnie i w dostatku mieszka rodzina zwykłego businessmana: właściciel - przemysłowiec na średnią miarę, jego żona i syn, który brał udział w wojnie. Wszyscy tu kochają się nawzajem, grają wieczorami w pokera i składają wizyty sąsiadom. I gdyby nie pamięć o starszym synie, który jako lotnik zginął na wojnie, można by sądzić, że spokój i cisza trwale panują w tym domu.

Okazuje się jednak, że jest to tylko spokój pozorny. W miarę rozwoju akcji dowiadujemy się, że okrutne przeciwieństwa życiowe dotarły i do tego cichego zakątka. Im bardziej autor odsłania te sprzeczności, zamącające spokojną egzystencję rodziny Joe Kellera, tym widoczniej zamierzony przez autora dramat rodzinny przeistacza się w dramat społeczny.

Młodszy syn przemysłowca Chris Keller, poznał tajemnicę zbrodni swego ojca. Chris oskarża go o zabójstwo 21 lotników: zginęli oni latając na wyprodukowanych przez Kellera, zdezelowanych aparatach. Stary Keller próbuje bronić się, twierdząc, że miał zawsze na widoku jedynie dobro swoich dzieci. Wówczas Chris odpowiada: „Nie rozstawałem się ze śmiercią, ty zaś zabijałeś moich żołnierzy i czyniłeś to dla mnie? Dumny byłem, że pomagałeś nam zwyciężyć, a tobie chodziło tylko o mnie?... Dla ciebie nic nie ma na świecie prócz twego przedsiębiorstwa!... Z czego składa się twoja dusza — z banknotów dolarowych?... Czy ty nie masz ojczyzny, czy nie jesteś człowiekiem?"

W tym starciu z ojcem, które jest kulminacyjnym punktem sztuki, Chrisowi jak gdyby spada bielmo z oczu. To, czego tylko domyślał się, staje się prawdą. Teraz dopiero zaczyna widzieć jasno, w jakim świecie żyje. I Chris wybucha gniewną inwektywą: „Oto Ameryka, Ameryka kraj rozwścieczonych psów. Tutaj ludzi się nienawidzi, tutaj się ich pożera. Takie jest tutaj prawo. Jedyne prawo, którym żyje Ameryka."

Społeczny wydźwięk sztuki — podkreśla krytyk radziecki — osłabiony jest przez to, że główny konflikt dramatyczny dojrzewa w wąskim kręgu rodzinnym. Wydźwięk ten osłabiony jest również finałem sztuki — samobójstwem starego Kellera. Jest ono może uzasadnione rozwojem akcji, lecz nie wytrzymuje krytyki z politycznego punktu widzenia. Radziecki widz jest bardzo daleki od naiwnego wyobrażenia, że kapitalistów można przekonać o niegodziwościach ich postępków i zmusić ich do skruchy.

Zespół teatru im. Wachtangowa — kończy W. Żdanow — dążył do podkreślenia najbardziej aktualnych motywów sztuki i przezwyciężenia jej politycznej ograniczoności, o ile, oczywiście, leżało to w możliwościach teatru. Oddając należne pochwały wykonawcom moskiewskiego spektaklu Żdanow stwierdza, że wspólnym wysiłkiem stworzyli oni interesujące widowisko, w którym widzieć należy prawdziwy, choć niepełny obraz moralności współczesnej Ameryki.

B. D.

Bitwa o szyny

Francuski film w »Polonii«

Wznowienie „Bitwy o szyny", w okresie, w którym na ekranie kina „Palladium" wyświetla się znakomity włoski film z ruchu oporu „Słońce wschodzi" jest nadzwyczaj pouczające.

„Bitwa o szyny" wywołała duże wrażenie na pierwszym powojennym festiwalu w Cannes, gdzie została uznana za najlepszy film roku. Dzisiaj z pewnej perspektywy mamy już możność ocenić dlaczego film ten spotkało takie wyróżnienie, na czym polegają jego mocne strony i gdzie kryją się zastanawiające braki. René Clément eliminował z swego scenariusza sytuacje okupacyjne zbyt naciągnięte. Zaangażował niemal wyłącznie prawdziwych kolejarzy, którzy z niezwykłą prostotą wykonali role. Zrezygnował prawie zupełnie ze sztuczności, którą narzucają zdjęcia w atelier. Film rozgrywa się w plenerze lub w rzeczywistym miejscu akcji; nigdzie nie czuje się ani atelier, ani sztucznego blasku reflektorów.

To wielkie osiągnięcie zwróciło oczy całego świata na René Clémenta, który wyświetlał swój interesujący film na tle przytłaczającej większości chorobliwych, lub technikolorowo-muzycznych filmów amerykańskich.

Ale... René Clément będąc znakomitym filmowcem, nie jest i nie był nigdy człowiekiem ideologicznie związanym z ruchem oporu, przynajmniej z tym ruchem oporu, który dążył do prawdziwej wolności Francji.

Jasne bowiem jest, że wszyscy ci sympatyczni i pełni poświęcenia kolejarze nie walczyli z Niemcami po to, aby ułatwić inwazję dla niewoli kapitalistycznej, aby samym sobie gotować takie czasy, które ich co trzy miesiące zmuszają do strajków. Nie o taką wolność walczyli francuscy kolejarze, a o tym nie ma w — rzekomo realistycznym — filmie Clémenta ani słowa. Ze względu na to, mimo całego precyzyjnego przedstawienia roboty partyzantów film nas nie zupełnie przekonywa. Jeszcze mniej związani są ze środowiskiem ci partyzanci, którzy pomagają kolejarzom z lasu. Nigdzie nie powiedziono z jakich warstw się oni rekrutują. Nigdzie nie podkreślono ideologicznego tła francuskiej partyzantki.

W ten sposób reżyser podziałał na szkodę swego filmu, który nie jest korzeniami związany ze społeczeństwem i mimo najgłębszych i najpiękniejszych scen robi wrażenie dzieła oderwanego od swych podstaw ideologicznych.

Zachowanie realizmu w oprawie artystycznej, świadome uniknięcie zbędnego formalizmu, używanie prostych i przemawiających do wyobraźni każdego widza środków filmowych — to wiele. Można jednak było osiągnąć więcej, jak nam to udowodnił Aldo Vergano w cytowanym już „Wschodzie słońca".

Vergano wyraźnie pokazał klasę społeczną, która prowadzi akcję partyzancką, która przewodzi ruchowi oporu.

Vergano pokazał także współpracowników faszystów włoskich i niemieckich. Ten podział, który przecież jest niezaprzeczalnym faktem historycznym pozostaje niezauważony przez Clémenta.

Z tego względu „Bitwa o szyny" ma charakter antyniemiecki, ale nie ma właściwego i potężniejszego bo dotyczącego wszystkich ludzi charakteru antyfaszystowskiego. W zestawieniu z dziełem Aldo Vergano film „Bitwa o szyny" traci i to traci wszędzie tam, gdzie Vergano wypełnił swój film ideologicznie mocną treścią, a Clément to zasadnicze dla dzieła sztuki zagadnienie pominął milczeniem.

Technicznie film jest świetny, odznacza się doskonałą fotografią i brawurową inscenizacją wykolejenia niemieckiego pociągu wojskowego.

LEON BUKOWIECKI

Ilia Erenburg

BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

66)

— Do Moskwy idziemy nie po dziewczynki. Czy zrozumieliście słowa führera? Każdy z nas ma teraz tę samą narzeczoną...

— Zająknął się, po czym wyrzucił: — śmierć!

Klepper ziewnął rozpaczliwie. Karaluch warknął:

— Wolałbym, żeby się całowała z Rosjanami — ta twoja narzeczona...

Umierała krótka noc. Niebo, które zresztą i przedtem nie spało, lecz tylko drzemało, teraz zaczęło różowieć, ożywiać się. Tam oto — za tą rzeczką — wojna, myślał Richter. Ileż napisano o wojnie książek, a mimo to — niezrozumiałe.

Tak samo o miłości — piszę, a potem zjawia się jakaś Hilda, córka szanownego handlowca — umie po angielsku gra na fortepianie, najbardziej pod każdym względem porządna panna — i wszystko to razem wziąwszy staje się jakąś okropną grą, czujesz się tak, jakbyś pędził w płonącym czołgu. Za tą rzeczką są takie same jak tutaj wyblakłe pola, tak samo gdaczą kury, kobiety dźwigają wiadra, jasnowłose dzieci tłoczą się przy armatach... Za czterdzieści minut wszystko się zacznie... Richter pragnął odczuć, że przeżywa chwile historyczne. Jestem uczestnikiem wielkiego wydarzenia, czytać będą o mnie prawnucy. Ale myśli Richtera rozbiegały się, widział przed sobą to niepoposprzątaną sypialnię Hildy ,to ogromne zielone przestrzenie; w głowie kręciło się.

— Ten rum to prawdziwa trucizna.

Klepper odrzekł:

— A ja wychlałem cały kubek i ani-ani... Prawidłowa, żołnierska wóda. W Moskwie spróbuję twojej zachwalanej wódki. Ale ci Rosjanie dowiedzą się, co u mnie oznaczają czarcie spodnie!...

— Ciszej, chłopcze, to nie kręgle, to wojna! — Karaluch przypomniał sobie, jak pod Beauvais zabity został taki sam smarkacz.

Inni wesoło pokrzykiwali — ten o dziewczynach, inny o Moskwie, a tamten po prostu wydzierał się — świta, koniec wyczekiwania czas na wymarsz. Marabut znowu odszedł na bok i otworzył zeszyt. Na tle pojaśniałych niebios zielona raca wydała się blada, nawet smutna. Richter przypomniał sobie oczy Hildy i zmrużył powieki. Nawoływały się we wsi koguty. Karaluch donośnie krzyknął:

— Raz — dwa!

17

Wasylek pracował od zimy w Mińsku. Któż więc mógł uwierzyć Natalce, kiedy nagle oświadczyła, że na lato ma być wysłana do Mińska... „Tak wyszło, czysty przypadek"... Im szerzej wyjaśniała to Natalka, tym wyraźniej widać było, że zmyśla. Jakieś samoloty, z których będą opryskiwane drzewa owocowe w celu tępienia szkodników... Dobrze ,ale dlaczego do Mińska?... Doktór Kryłow na razie zainteresował się opryskiwaniem, ale później zagrzmiał:

— Natalko, dlaczego wodzisz mnie za nos? A ja, głupi, słucham... Powiedziałem ci już dawno — podoba mi się. A i tobie podoba się, nie ma co tutaj kręcić. Dziewczyna ma dwadzieścia jeden lat, chyba pełnoletnia już.

Natalka roześmiała się. Wasylek też nie uwierzy, powie sobie — nie wytrzymała. Trochę przykre. A może, rzeczywiście, nie wytrzymałaby?... Poco grać rolę nieczułej? Niech myśli sobie—co chce. Za to zobaczy ją i powie... Trudno wyrwać z niego słowo, a należałoby się nareszcie porozumieć — czy tak, czy nie. Najzabawniejsze jest, że to prawda, rzeczywiście wysyłają ją do Mińska. Niesłychana pomyślność, jak w bajce... Zaproponowano jej trzy miejscowości do wyboru, ale przecież Mińska mogło nie być.

Dymitr Aleksiejewicz mówił:

— Promienna, jakby jechała do Neapolu. Pyszczek masz bez okiennic — wszystko widać. Powinnaś niekiedy panować nad sobą, ot choćby wtedy, kiedy ojca bałamucisz.

Czerwiec był zielony i gorący. Wasylek sam rozumiał, że należałoby się oświadczyć, przecież Natalka nie przyjechała ni z tego ni z owego... Tu będzie łatwiej, nie ma ani matki, ani ojca, nikt nie będzie wypytywać. Napiszemy im — i już... Ale jak powiedzieć Natalce? Wasylek pomyślał z zazdrością: Sergiusz, ten by potrafił, to mówca...

Przez dwa dni Wasylek zastanawiał się i zdecydował, że należy poniechać wielkich słów. Jeśli rozpocząć na temat miłości, to Natalka może roześmiać się — co za opera! O miłości mówić nie należy, to tylko w książkach tak bywa. Doktorowi podobało się się: „Skrzydeł słyszę wiew". A jeśli tak powiedzieć — wyjdzie idiotyzm... Pewnie i sam Majakowski rozmawiał z dziewczyną inaczej, możliwe, że wcale nie mówił o uczuciach. Najlepiej ze wszystkiego będzie, jeśli powie: „Słuchaj, żyjmy razem..." Nie, to za grubiańskie. A może zapytać: „Czy chcesz ze mną na zawsze?" — Pompatycznie — dlaczego „na zawsze?" Znów opera...

Ostatecznie Wasylek nic nie wymyślił. Wszystko odbyło się bez słów. Figlarne oczy Natalki śmiały się z niego, więc Wasylek powiedział: „Ach ty, diabełku"... Natalka, zażenowana, schowała się w kącie, Wasylek wyciągnął ją stamtąd i nagle wziął w objęcia. Zaśmiewali się jak wariaci, całowali się, wziąwszy się za ręce wirowali po pokoju. Potem Wasylek chwycił ją na ręce: „Jaka jesteś lekka! Jak piórko"... Natalka powiedziała: „Zobaczymy. A nuż okaże się, że mam ciężki charakter?..." I buchnęła śmiechem, jej samej wydawało się śmieszne, że może mieć „ciężki charakter". Zamilkli wystraszeni pełnią szczęścia. A więc to jest to, pomyślała Natasza, zupełnie inaczej, niż opowiadają... Można oszaleć... Wasylek przypomniał sobie zjawienie się skonfudowanej Natalki i znów roześmiał się: „Pamiętasz mówiłaś — słowo honoru, opryskiwanie z powietrza..." Nie pozwoliła mu dokończyć, pocałowała.

Mieli spędzić razem dzień wypoczynkowy. Poranek, który już świtał, stanowił dalszy ciąg tej zadziwiającej nocy. Wstydzili się jedno drugiego; to ona to on naprzemian mówili: „nie patrz!" „odwróć się", a po chwili, zapomniawszy o wszystkim, całowali się. Natalka zagotowała herbatę, wystąpiła jako gosposia: „Kupię ci konfitur. Myślisz, że nie widziałam, jak trzy razy u nas dokładałeś sobie"...

Wasylek chciał pokazać jej „swoje" domy. Dzień był słoneczny i wietrzny. Krawat Wasylka śmiesznie powiewał; Natalka z trudem przytrzymywała spódnicę.

— Wiatr...

— Za to nie gorąco. Później pojedziemy do lasu — dobrze?

Mówił jej o nowych domach:

— Te ozdoby nie podobają mi się, ale cóż począć — materiał budowlany lichy, trzeba jakoś przykryć... Za dwa-trzy lata materiały będą dobre, a wówczas i kształty będą surowsze...

Natalka nachmurzyła się, później uśmiechnęła:

— Wasylku, nic się w tym nie orientuję. Ale zobaczysz — za dwa-trzy lata będę wszystko rozumiała. Wypadnie akurat w terminie — będziesz miał solidne materiały budowlane i solidną żonę.

Szli w milczeniu — przeżywali swoje szczęście. Nagle ktoś chwycił Wasylka za rękę. Wasylek odwrócił się — był to kolega jego, Lipiecki.

— Zaraz będzie przemawiać! Niemcy już rozgłosili...

Przez otwarte okno rozległ się głos Mołotowa. Potem nastąpiła muzyka. Zaś Natalka i Wasylek wciąż jeszcze stali, nie mogli oprzytomnieć.

Świat huczał, jak zaniepokojony ul. Czerwony z gniewu doktór Kryłow powtarzał: „Barbarzyńcy! Cóż za barbarzyńcy!" W Polsce i na Litwie już toczyły się walki. Richter przykrył działo gałązkami brzozy. Gałązki gorzko pachniały. W Heidelbergu gruba Gerta czuła, że wzruszenie zapiera jej oddech: ni dziś to jutro jej Johann zdobędzie Moskwę. W Berlinie ludzie śpiewali, wrzeszczeli, oczekiwali komunikatów o zwycięstwach. Daleko na północy Józef wygłaszał przemówienie: „Podstępni faszyści w zdradziecki sposób"... Z twarzą w poduszce płakała Walunia. A w Paryżu Milet mówił do Marii: „Teraz koniec nadszedł faszystom. Rosjanie przyjdą tutaj, rozumiesz?..." Nivelle pisał: „Losy rzucone — my, lub oni"... Pośród litewskich borów trzeszczały motocykle. Płonęły wsie białoruskie. Zraniona dziewczynka wołała: „mamo"! W moskiewskim radiowęźle ktoś krzyczał: „Co będzie z audycjami? Puszczajcie piosenki!..." I pieśni te rozlewały się poprzez wstrząśnięte miasta — pieśni słodkiego pokoju — o kwiatach, o słowiku, o szczęściu. Armaty nadrywały się, grzmoty rosły, nabierały siły.